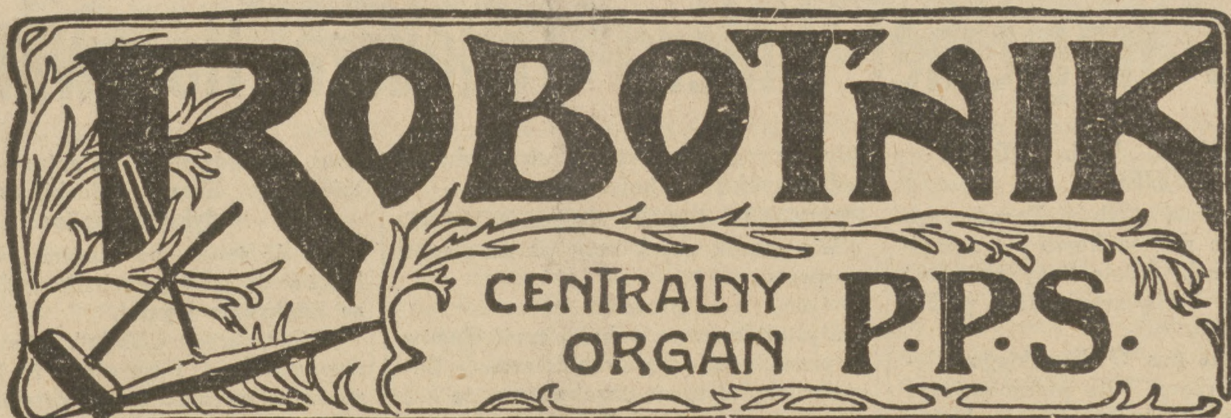
NR. 310 (4650) — CZ. WARSZAWA, CZWARTEK 3 WRZEŚNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 775-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

CZY ISTNIEJE DROGA WYJŚCIA?

W przekonaniu ogromnej części społeczeństwa polskiego tragiczna śmierć Tadeusza Hołówki — to dzieło Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, to owoc walki narodowościowej na ziemiach południowo - wschodnich Rzeczypospolitej. Chociaż może tu wchodzić w grę — teoretycznie — i teror tego rodzaju, jak ten, od którego padli Petlura i Ramiszwili, — to jednak tamto, pierwsze, przekonanie panuje niewątpliwie.

Co do nas, — nie chcemy ani przesądzać, ani przewidywać wyników śledztwa. Bierzemy wszakże, jako fakt, że w opinji publicznej naszego narodu zamordowanie Hołówki rzuciło krwawy snop światła właśnie na

stosunki polsko - ukraińskie,

nie na coś innego; i dlatego słowa ob. St. Thugutta, wypowiedziane we wczorajszym „Robotniku":

„mimo wszystko droga do pokojowego współżycia obu narodów musi być odnaleziona", —

słowa te zostały wypowiedziane potrzebnie i w porę.

Śmierć Hołówki ma swoją własną specjalnie tragiczną wymowę z uwagi na osobę zamordowanego, na jego przeszłość, na jego osobisty stosunek zasadniczy do sprawy ukraińskiej w najszerszym znaczeniu wyrazu. Przypuśćmy jednak, że śledztwo nie wskaże na U. O. W., jako na sprawców krwawego wieczoru w Truskawcu. I w tym wypadku pozostaną na scenie inne, poprzednie

akty terorystyczne,

pozostanie przedewszystkiem napięcie straszliwe nienawiści wzajemnej, poraz pierwszy bodaj tak duże od miesięcy zimowych r. 1918 — 1919.

Rzecz naturalna, nie wolno w żadnym wypadku oskarżać społeczeństwa ukraińskiego, jako całości, o współodpowiedzialność za jakiekolwiek przejawy teroru. Stosowanie

„odpowiedzialności zbiorowej"

jest najcięższym zarzutem moralnym i prawnym, stawianym t. zw. polityce pacyfikacyjnej z jesieni r. ub., jest i było zarazem największym błędem politycznym.

A dzisiaj trzeba powiedzieć i można powiedzieć z całą słusznością, że dotychczasowa „polityka ukraińska" obozu „sanacyjnego" kończy się bankructwem.

P. gen. Składkowski zapewniał Sejm przed kilkoma miesiącami, że „pacyfikacja" dała rezultaty pomyślne, bo... nastąpiło „uspokojenie". Istotnie, prawie nie było w tym roku palenia dworów, stodół i stogów siana. Zato powiększyła się liczba napadów na poczty, na pojedyńczych posterunkowych policji i t. d. Uległy zmianie formy teroru, ale nie nastąpiło — wbrew zapewnieniom p. Składkowskiego — żadne „uspokojenie", jesteśmy też o wiele dalej od **pojednania**, „stabilizowanego" współżycia, niż byliśmy kilkanaście miesięcy temu. Trudno zresztą mówić wogóle o „polityce ukraińskiej" obozu „sanacyjnego"!

Odruchy nie stanowiły nigdy i nigdzie polityki przemyślanej. A my przecież mamy w Galicji Wschodniej jeden sposób postępowania w Stanisławowie, inny w Złoczowie, inny jeszcze w Stryju czy w Drohobyczu. W stosunku zaś ucuciowym Polaków do Ukraińców rządzi wszechwładnie nastawienie, hodowane od lat przez doktrynę narodowo - demokratyczną, a tak samo — po stronie ukraińskiej — nastawienie nacjonalistów ukraińskich. Intensywne popieranie przez władze administracyjne garstki dawnych „moskalofi-

lów" nie zmienia w niczym sytuacji istotnej; nikt chyba nie żywi co do tego żadnych złudzeń.

***

W tych warunkach odnalezienie owej drogi do pokojowego współżycia, o której mówi ob. Thugutt, spada, jako obowiązek, lwią częścią swego ciężaru na barki

Socjalizmu polskiego i Socjalizmu ukraińskiego.

Nie wystarczą wiecej słowa uroczyste podczas spotkań oficjalnych. Chodzi o politykę systematyczną, prowadzoną z niesłabnącym napięciem woli, chodzi o codzienny, ustawiczny pracę w kierunku pracy masowej.

Droga wyjścia istotnie jedyna — to droga

pokojowego współżycia.

Socjaliści polscy i socjaliści ukraińscy muszą podjąć trud i zadania, którym poświęcił swe życie nieodżałowany Mikołaj Hankiewicz.

Trzeba je podjąć natychmiast, bez zwłoki, nie oglądając się na nic!..

Do naszych przyjaciół

DAJCIE NAM 2.000 NOWYCH STAŁYCH PRENUMERATORÓW!

„ROBOTNIK" tak samo, jak prawie wszystkie wydawnictwa, boryka się dzisiaj z dużemi trudnościami, które wynikają z kryzysu gospodarczego. Nie mamy, jak wiecie, subsydjów ani żadnych „ułatwień". Musimy utrzymać pismo i rozwijać pismo własnym tylko wysiłkiem — Partji i klasy robotniczej. Jedyna droga, jaka mamy przed sobą — to ZWIĘKSZENIE NAKŁADU. Potrzeba nam dzisiaj

2.000

nowych stałych prenumeratorów. zdobędźcie ich dla nas. Przeprowadźcie agitację pośród Waszych towarzyszy pracy, kolegów i znajomych. Prenumerujcie sami stale „ROBOTNIKA" zamiast kupować go od wypadku do wypadku tylko.

Więc pamiętajcie:

2.000

nowych i stałych!

REDAKCJA „ROBOTNIKA"

Po wszelkie wyjaśnienia zwracajcie się bezpośrednio do naszej Administracji, WARSZAWA, WARECKA 7, TEL. 720-13.

Pracownicy miejscy stolicy u wice-min. Korsaka

Propozycja, by obniżka płac dla XII, XI i X kategorji robotniczych wynosiła znacznie mniej, niż 15 procent

ZATARG NIE JEST ZLIKWIDOWANY

Wczoraj o godz. 12-ej odbyła się konferencja pracowników miejskich z p. vice - ministrem Spraw Wewnętrznych, Korsakiem w sprawie zatargu z Magistratem stolicy o obniżkę płac o 15 procent.

Z ramienia Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. brali udział w konferencji tow. tow. Haupa, Kurowski i Wysocki. Inne związki reprezentowali pp. Jarzębowski, Spasiński, Falkowski.

P. Korsak oświadczył, że uważa, że żadne potrącenia nie powinny nastąpić ze względu na niskie płace pracowników miejskich, jednakże finanse Warszawy są zagrożone i miasto wobec tego nie jest w stanie wywiązywać się z dotychczasowych zobowiązań pod względem płac.

Wobec tego p. Korsak stoi na stanowisku, że trzeba w ten sposób pokierować kwestją redukcji, by nie krzywdzić najgorzej uposażonych pracowników.

P. Korsak zwrócił się do przedstawicieli organizacyj, by zgodzili się na pewne niewielkie obniżki płac w robotniczych kategorjach XII, XI i X z tem, że wszystkie inne kategorje wyższe będą miały obniżone zarobki o 15 procent.

Zaznaczyć należy, że kategorje XII, XI i X obejmują ¾ wszystkich robotników miejskich. Pozatem p. vice - minister oświadczył, że będzie się starał uwzględnić przy obniżce płac kategorje urzędników mniej zarabiających.

W odpowiedzi na oświadczenie p. Korsaka, radny Haupa stwierdził, że stan zatargu oczywiście trwa dalej, pozatem nie może być oddzielnie rozpatrywana kwestja poborów urzędniczych i robotniczych, że w razie dokładnego rozpatrzenia budżetu miejskiego znajdą się pozycje z których będzie można zaoszczędzić sumy potrzebne na wyrównanie płac.

Na zakończenie p. wice-min. Korsak oświadczył, że uczyni wszystko, ażeby zatarg pracowników miejskich z Magistratem zlikwidować na zasadach jaknajbardziej sprawiedliwych.

Warunki „ugody" Watykanu z faszyzmem

Prasa zagraniczna podaje więcej szczegółów o warunkach „ugody" pomiędzy Watykanem a faszyzmem, aniżeli otrzymaliśmy wczoraj od agencji telegraficznych.

Otóż

organizacje młodzieży

t. zw. Akcji katolickiej (a od ich sprawy zaczął się spór) mają być w dalszym ciągu

zakazane.

Faszyzm bierze na siebie natomiast „wychowanie religijne w duchu katolickim" młodego pokolenia w szeregach organizacyjnych młodzieży faszystowskiej.

Jeżeliby te wiadomości odpowiadały całkowicie prawdzie, — w takim razie „ugoda" byłaby zupełnie wyraźną

porażką Watykanu

a zwycięstwem faszyzmu.

Wszak papież orzekł niedawno, że sama

doktryna faszyzmu

pozostaje w sprzeczności z doktryną katolicką. Jakże więc przedstawiciele doktryny potępionej mają wychowywać młodzież „w duchu katolickim"?

Trybunał haski

WYPOWIEDZIAŁ SIĘ PRZECIWKO NIEMIECKO-AUSTRJACKIEJ UNJI CELNEJ

Potwierdzają się pogłoski, że

Trybunał Haski

wyraził opinję, iż niemiecko-austrjacka

unja celna

jest sprzeczna z traktatami obowiązującemi. Orzeczenie Trybunału ma znaczenie doradcze dla Ligi Narodów.

Trudno w tej chwili przewidzieć, w jakiej formie sprawa zostanie wprowadzona pod obrady obecnej sesji Ligi. Chodzi o zagadnienie bardzo zasadnicze dla

polityki europejskiej,

bo takie czy inne rozstrzygnięcie unji celnej waży bezpośrednio na

sprawie „Anschlussu",

t. zn. zjednoczenia politycznego, a nie tylko celnego Austrji z Rzeszą Niemiecką.

Niepokoje w Hiszpanji

W SARAGOSSIE WYBUCHŁ STRAJK POWSZECHNY

W Saragossie wybuchł

strajk powszechny

robotników transportowych. Wszystkie tramwaje i autobusy stoją. W mieście doszło do starć między policją i strajkującymi którzy wznieśli w kilku punktach

barykady

przyczem rozbito kilka sklepów.

W Barcelonie wybuchła w więzieniu głodówka.

ARESZTOWANIE MORDERCÓW TAD. HOŁÓWKI?

(Telefonem ze Lwowa).

Z Truskawca donoszą, iż ubiegłej nocy aresztowani zostali mordercy TADEUSZA HOŁÓWKI: DWAJ STUDENCI MEDYCYNY ze Lwowa, oraz STUDENTKA, również ze Lwowa.

Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Wiadomości tej nie zdołaliśmy sprawdzić. Drukujemy ją więc ze znakiem zapytania.

Inne szczegóły o tragedji truskawieckiej czytelnicy znajdą na str. 2.

Z. P. P. S.

odbędzie posiedzenie jutro, w piątek, o g. 11 r. w lokalu własnym w Sejmie.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

P. P. S. rozpoczyna swe obrady jutro, w piątek o g. 5 pp. w sali konferencyjnej Z. Z. K, przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

SESJA SEJMU I SENATU

Podobno w t. zw. kołach miarodajnych zrezygnowano ostatecznie ze zwoływania

sesji nadzwyczajnej

Sejmu i Senatu. Istnieje natomiast projekt konkretny

przyśpieszenia

sesji zwyczajnej. Zostałaby ona zwołana nie na 31 października, ale na

pierwsze dni

października. Rząd wniósłby budżet w terminie zwykłym, 31 października, a cztery tygodnie poprzednie byłyby poświęcone tym

projektom ustaw,

które wynikają z uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie pomocy bezrobotnym.

Obniżają płace — ale chleb drożeje

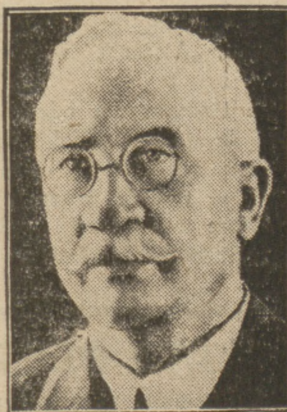
P. komisarz rządu, w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych, na podstawie opinji komisji do badania cen, zgodził się na podwyższenie ceny mąki żytnio - pytlowej z 36 do 38 zł. za 100 kg., a ceny chleba żytnio - pytlowego z 43 do

45 gr.

za kg. w detalu.

Cena ta obowiązuje od wczoraj. Podźniwach chleb zamiast stanieć — podskoczył w cenie o 2 gr. na kilogramie.

PRZEDSTAWICIEL MŁODEJ REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ PRZEWODNICZY RADZIE LIGI NARODÓW.



Hiszpański Minister Spraw Zagranicznych Lerroux przewodniczy bieżącej 64 Sesji Rady Ligi Narodów.

Z DNIA

„NIC MNIE TO NIE OBCHODZI"

Zarabiam 110 zł. miesięcznie. Po potrąceniach otrzymuję na rękę" 105 zł. 80 gr. Za mieszkanie z całodziennem utrzymaniem płacę 130 zł. Tańszego w mojej miejscowości znaleść nie mogę.

Miesięczny deficyt 24.20 zł. O zaspokojeniu moich potrzeb kulturalnych, nawet w najskromniejszych granicach, niema mowy. Żyję z dnia na dzień, jednostajnem, nużącem życiem bydlęcia roboczego. Biuro — dom, dom — biuro. Nic więcej.

Znosiłem tę katorgę pół roku. Wreszcie, gdy się interesy firmy poprawiły zwróciłam się do szefa o podwyżkę pensji, tłumacząc mu, że za 110 zł. wyżyć nie mogę.

— **Nic mnie to nie obchodzi.** — Krótkie, niecierpliwe wzruszenie ramion, i kwestja mego „bytu" załatwiona, — rozstrzygnięta nieodwołalnie. Za trzy miesiące powiększę szeregi bezrobotnych.

— **Na pani miejsce znajdę sto innych, tańszych sił.**

**

Ile takich twardych, bezwzględnych odpowiedzi usłyszał robotnik polski w ostatnich miesiącach? Ilez to razy słuszne żądanie podwyżki zarobku przynajmniej do granic niezbędnego minimum życiowego, kończyło się wydaleniem z pracy.

Twardem jest prawo świata kapitalistycznego.

Podaż i popyt siły roboczej. Mechaniczna gra surowych praw rynkowych nie hamowana żadnym nakazem etyki.

Rezultat?

Coraz większa nędza mas, coraz szczuplejszy rynek konsumcyjny, kurczenie się produkcji, nowe falangi bezrobotnych, głodnych, bezdomnych, — i coraz wyraźniejszy trzask dotychczasowych wiązadeł społecznych.

**

Jeszcze jeden dzień, dwa... tysiąc może.

Jeszcze kilkaset tysięcy złotych, wyduszonych brutalną chciwą łapą egoistycznego pracodawcy z robotnika.

Ale przyjdzie kres. Musi przyjść.

Bo gdy niewola i ucisk stają się największe i najsroższe, następuje zawsze przesilenie, — **jako przesilenie nocy, w noc najdłuższą i najciemniejszą"** (Adam **Mickiewicz** — Księgi Narodu Polskiego).

W. S.

WYMOWNE CYFRY
PRZESTĘPCZOŚĆ W KATOWICACH

Według cyfr w roczniku statystycznym, wydanym przez miasto Katowice za r. 1930 — w roku tym zanotowano w Katowicach

21.851

zbrodni i przestępstw różnego rodzaju. Ilość przestępstw wzrosła, w porównaniu z poprzednim rokiem o blisko

4.000.

Są to bardzo wymowne cyfry, jeśli się zważy, że miasto to liczy zaledwie

130 tysięcy mieszkańców.

W miarę wzrostu bezrobocia i nędzy, mnożą się kradzieże i różnego rodzaju wykroczenia przeciwko kodeksowi karnemu.

Burzliwe zajście na odczycie
F. BROCKWAY'A W CZĘSTOCHOWIE

Poseł do parlamentu angielskiego, F. **Brockway**, członek angielskiej **Niezależnej Partji Pracy**, bawi od kilku dni w Polsce.

W dn. 30 bm. wygłosił on odczyt w sali kinoteatru „Atlantik" w **Częstochowie.**

W czasie tłomaczenia odczytu z języka angielskiego na polski przez p. **Kruka** — gdy mowa była o rosyjskiej „piatiletce" — **policja przerwała odczyt, przyczem aresztowała jakąś kobietę, która rozrzucała ulotki.**

WYPŁATA PENSJI
PRACOWNIKOM MAGISTRATU

W dn. 1 b. m. Kasa miejska rozpoczęła wypłatę pensji pracownikom wydziałów administracyjnych Magistratu. Wypłata odbywała się w ciągu dnia wczorajszego i kontynuowana będzie dzisiaj.

Po tragicznej śmierci Tadeusza Hołówki

OPOWIADANIE POS. GODLEWSKIEGO.

Pos. **Godlewski** z Klubu Narodowego znajdował się przypadkowo w sąsiednim pokoju willi Sióstr Bazyljanek tuż obok pokoju, który zajmował ś. p. Tadeusz **Hołówko.**

Opowiadanie pos. **Godlewskiego** tłomaczy jedną rzecz. Oto pensjonarjusze willi jadali w sąsiednim, osobnym budynku. Dlatego też

około godz. 8 w.

w porze kolacji willa mieszkalna była prawie zupełnie pusta. Pp. **Godlewski** i **Łuniewski** usłyszeli nie strzały pojedyncze, ale

salwę rewolwerową;

gdy wybiegli na korytarz, ujrzeli **dwóch ludzi** szybko uciekających.

PRZECIĘTE DRUTY TELEFONICZNE.

We wtorek wczesnym rankiem nieznani sprawcy

przecięli

druty telefoniczne i obalili sześć słupów na szosie pomiędzy Drohobyczem a Borysławiem. Istnieje przekonanie, że

chodziło

o utrudnienie porozumiewania się władz w związku ze śledztwem w sprawie **tragedji truskawieckiej.**

Podobno wczoraj zrana jeden ze sprawców przecięcia drutów został ujęty.

ŚLEDZTWO.

Śledztwo w sprawie samego zabójstwa prowadzone jest z natury rzeczy w tajemnicy. Krążą pogłoski, że badania

daktyloskopijne

słupa do ganku, po którym jeden z zabójców dostał się na balkon, dały pewne **konkretne wyniki.**

„Diło", organ **„Undo"**, oświadcza w numerze z dn. 1 września, że U. O. W. miała wstrzymać swoją działalność do czasu rozpatrzenia sprawy ukraińskiej przez **Radę Ligi Narodów.** Dlatego **„Diło"** przypuszcza, że mordu dokonali **nie** członkowie U. O. W.

Ponadto pismo podaje komunikat prezydjum „Undo" i klubu parlamentarnego „Undo". Treść komunikatu ogłosiliśmy wczoraj.

Referent mobilizacyjny przed sądem doraźnym
POR. HUMNICKI SKAZANY NA SMIERĆ

Onegdaj w Brześciu nad Bugiem stanął przed wojskowym

sądem doraźnym

por. **Humnicki**, który został przed kilku dniami aresztowany w Łodzi pod zarzutem

zdrady głównej.

Władze wojskowe wpadły na ślad przestępczej działalności oskarżonego tylko dzięki przypadkowemu

aresztowaniu

kurjera szpiegowskiego w pasie pogranicznym, przy którym znaleziono

odbitki fotograficzne

dokumentów wojskowych.

Po bliższem zbadaniu dokumentów stwierdzono, że stanowią one odbitki fotograficzne tajnych materjałów wojskowych, będących w posiadaniu D. O. K. Brześć, a które znajdować się winny pod opieką por. **Humnickiego.**

Rozpoczęto

obserwację

podejrzanego oficera. Po kilku tygodniach zebrano obciążający materjał i aresztowano por. **Humnickiego** w Łodzi w chwili kiedy znajdował się w **bezpośrednim** kontakcie z członkami wywiadu obcego mocarstwa.

Por. **Humnicki** był w latach 1926 — 1927 kierownikiem wydziału mobilizacyjnego w D. O. K. Warszawa, skąd został przeniesiony na

samodzielne

stanowisko kierownicze w referacie mobilizacyjnym DOK. **Brześć.**

Miejsce po por. **Humnickim** zajął rozstrzelany przed sześciu tygodniami **mjr. Demkowski.**

Przeniesiony do Brześcia por. Humnicki zaczął tam zdradzać tajemnice wojskowe.

Nie wiadomo czy zdrady dopuszczał się por. **Humnicki** jeszcze w Warszawie czy dopiero w Brześciu.

W kilka dni po aresztowaniu por. Humnicki postawiony został w stan oskarżenia pod zarzutem szpiegostwa.

Po całodziennej rozprawie wojskowy sąd doraźny wydał wyrok, mocą którego por. Humnicki skazany został na degradację, wydalenie z wojska i

karę śmierci

przez rozstrzelanie.

Wyrok został przesłany Prezydentowi Rzplitej do zatwierdzenia.

Jednocześnie z por. **Humnickim** stanął przed Sądem doraźnym pod zarzutem uprawiania szpiegostwa kapitan w stanie spoczynku **Rudnicki.** Sprawa jego została wyłączona i przekazana sądowi karnemu.

Ostatnie wiadomości
DEPESZE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

DYKTATURA RATUJE SIĘ PRZED SKUTKAMI KRYZYSU — OBNIŻKAMI PŁAC.

Z **Budapesztu** donoszą, iż komisja oszczędnościowa uchwaliła projekt **obniżki płac urzędniczych.** Obniżka wprowadzona zostaje na rok czasu. Kategorje urzędników I — III mają obniżone pensje o 15%, kategorje IV—VI o 12% pozostałe zaś kategorje o 10%. Również emerytury podlegają redukcji na przeciąg roku od 5 — 15%.

WYJAZD WALDEMARASA.

Władze litewskie zezwoliły **Waldemarasowi** na wyjazd do **Zarazai** (dawniejszy Nowoaleksandrowsk). W dniu dzisiejszym zwolnieni zostali za kaucją skazani w procesie Waldemarasa na kary więzienia.

SYN MAC DONALDA WICEMINISTREM.

Syn premjera, posel Malcolm Mac Donald, mianowany parlamentarnym podsekretarzem stanu Ministerjum Dominjów w czasie konferencji dominjalnej. W swoim czasie był on już łącznikiem między konferencją a prasą. Nominacja ta pociągnie za sobą skreślenie Mac Donalda (syna) z listy członków Partji Pracy.

BUNT MARYNARZY CHILIJSKICH PRZECIWKO OBNIŻCE ŻOŁDU.

Z Walparaiso donoszą, iż w porcie zimowym marynarki chilijskiej Coquimbo wybuchł bunt wśród marynarzy. Załogi zbuntowanych okrętów aresztowały oficerów, zmuszając ich do podpisania ultimatum skierowanego do rządu które protestuje przeciwko zmniejszeniu żołdu w marynarce wojennej. Po podpisaniu przez oficerów tego ultimatum marynarze powrócili na swe posterunki. Należy przewidywać, iż rząd uwzględni ultimatum w obawie przed rewolucją w marynarce wojennej.

NIEWIADOMY LOS ŁODZI PODWODNEJ „NAUTILUS".

Od trzech dni brak jest wiadomości o losach łodzi podwodnej **„Nautilus"** i jej załogi. Ostatnie wiadomości przesłane drogą radjową z pokładu „Nautilusa" donosiły, iż łódź podwodna walczy z silną burzą i manewruje wśród kry lodowej na wodach na północ od Szpicbergu.

Jeden z akumulatorów łodzi trzy dni temu był uszkodzony kapitan **Wilkins** donosił iż po uspokojeniu się łódź podwodna miała pogrążyć się i podróżować pod lodami w kierunku bieguna. Brak wiadomości z pokładu **„Nautilusa"** wywołuje niepokój tem bardziej, że wyprawę kapitana Wilkinsa **prześladują ciągle** rozmaite nieszczęścia a **główne** uszkodzenia maszyn łodzi **podwodnej.** Stacje radjotelegraficzne w Norwegji usiłują nawiązać łączność telegraficzną z „Nautilusem" jednakże bezskutecznie.

ŚMIERĆ PIĘCIU ZAKONNIKÓW.

Z Ottawy donoszą, iż pięciu młodych zakonników z klasztoru Dominikanów zatonęło podczas przeprawy przez rzekę. Zakonnicy przeprawiali się motorówką.

Silna fala zalała łódź i tylko jeden z pasażerów zdołał się uratować, przebywając rzekę wpław.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW Z KARNEJ KOLONJI.

Z francuskiej kolonji karnej Gujana zbiegło 12 więźniów, skazanych na dożywotnie ciężkie roboty. Sześciu z nich zdołało dostać się do republiki Wenezuela, pozostałych sześciu znajduje się na pełnem morzu.

SESJA RADY LIGI NARODÓW

Genewa, 1.9. (ATE.). Dziś o godz. 11 przed południem rozpoczęły się obrady 64 sesji Rady Ligi Narodów. Posiedzenie było krótkie i trwało zaledwie pół godziny. Odczytano sprawozdanie kilku raportów dotyczących prac Ligi Narodów od czasu ostatniej sesji Rady Ligi. Następne posiedzenie Rady odbędzie się w piątek. Jutro odbyć się mają obrady komisji koordynacyjnej, w czwartek zaś odbędzie się posiedzenie 4-ej sesji komitetu Paneuropejskiego.

OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W NIEMCZECH

Berlin, 1.9. (ATE.). Bank Rzeszy obniżył dziś stopę dyskontową z **10** na **8** proc. i stopę lombardową z **12** na **10** proc. Obniżka obowiązuje od jutra.

Z DROHOBYCZA DO KIELC

Dowiadujemy się, że starosta w **Drohobyczu** przeniesiony został na takież stanowisko do **Kielc.**

Również wojewódzki komendant policji państwowej we **Lwowie**, podinspektor **Grabowski**, przeniesiony zostaje na takie samo stanowisko do **Kielc.**

UMOWA HANDLOWA
SOWIECKO-LITEWSKA

Ryga 2 września (ATE). Komisarjat spraw zagranicznych ogłosił komunikat urzędowy o podpisaniu umowy **sowiecko - litewskiej**, ustalającej stosunki prawne w sowieckiej misji handlowej **w Kownie** oraz regulującą szereg spraw, wynikających z stosunków handlowych pomiędzy Litwą i ZSRR.

Podpisany protokuł uznaje przywileje dyplomatyczne sowieckiej misji handlowej, jak również zawiera specjalne postanowienia, pod których ochroną znajdują się wszelkie umowy i tranzakcje handlowe zawarte przez Sowiety na Litwie.

ESPERANTO
POWAŻNY CZYNNIK ZBLIŻENIA SIĘ NARODÓW

W numerze 300 **„Robotnika"** z dnia 25 sierpnia r. b. ukazał się artykuł p. t. **„Poznawajmy siebie wzajemnie!"**, omawiający nowopowstałą w ruchu socjalistycznym organizację dla krzewienia wzajemnego poznania się i zbliżenia towarzyszy z różnych krajów.

„Fredika" — tak bowiem nazywa się ta w Niemczech powstała organizacja — służy sprawie **pokoju powszechnego** (a tem samem zwalczaniu wojny) przez dostarczanie swym członkom adresów towarzyszy z różnych krajów dla wzajemnej korespondencji, przez wydawanie specjalnego pisma poświęconego propagandzie wzajemnego poznania się, organizuje też wymienne wyjazdy zagranicę i t. p. Cele więc tej organizacji są piękne i o doniosłem znaczeniu i życzyć tylko wypada, aby praca jej wydała pomyślne plony. Chętnych dalszych szczegółów odsyłam do ciekawego źródłowego artykułu, wspomnianego na wstępie (szkoda tylko, że autor tegoż nie podał adresu **„Frediki"**), ja zaś pragnę tu zwrócić uwagę na pewną rzecz, zdaniem mojem, **bardzo ważną.**

Gdy coś przybiera charakter między narodowy, gdy mowa o kongresach lub organizacjach, których polem działania jest teren międzynarodowy — zawsze na plan pierwszy wysuwa się kwestja **jednolitego środka porozumiewczego.** I tu powstaje jedyna trudność. Niepodobna bowiem, aby np. **socjalista polski**, chcący korespondować z towarzyszami **niemieckimi, hiszpańskimi, czeskimi, włoskimi** i t. d., i t. d., nauczył się tych wszystkich narodowych języków, bo naprawdę i szkoda na to czasu i nie każdy jest zdolny opanować dostatecznie tak olbrzymi materjał lingwistyczny. Koniecznością więc jest wprowadzenie **jednego, wspólnego, neutralnego języka międzynarodowego** do powszechnego użytku w organizacjach międzynarodowych. Bez tego nie wyobrażam sobie sprawnego działania **„Frediki"**, która ma mieć charakter międzynarodowy.

I oto takim językiem neutralnym, za międzynarodowy powszechnie uznanym jest **Esperanto**, bardzo dźwięczny i niezwykle łatwy do opanowania (wystarczy kilka tygodni nauki, aby móc tym językiem dostatecznie się porozumieć). Włada nim już bardzo wiele ludzi w wszystkich niemal zakątkach kuli ziemskiej. O jego popularności świadczą napisane w tym języku liczne wydawnictwa naukowe i beletrystyczne oraz rozgałęzione piśmiennictwo jakoteż rok rocznie coraz to w innym kraju odbywające się **międzynarodowe kongresy esperanckie.**

O tem, jak język ten przyjął się w Polsce, kolebce **Esperanta** (twórca jego był bowiem synem Polski), i o obecnym stanie ruchu esperanckiego, którego rozwój w naszym kraju, szczególnie ostatnio, szybko naprzód postępuje — dowiedzieć się można z obszernego działu informacyjnego wyszłej ostatnio z druku **„Księgi Adresowej Esperantystów Polski"** (nabyć można w Księgarni Robotniczej, Warecka 9), której autor nakładem olbrzymiej pracy dał polskiemu czytelnikowi książkę ciekawą i godną poznania.

Sprawą **organizacji mającej na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu między socjalistami różnych krajów** wartoby się u nas poważnie zająć, wprowadzając **koniecznie** do jej usług **Esperanto**, które dobrze się przysłuży sprawie powszechnego pokoju i zbratania ludzkości.

Juljusz Jagar.

EKSPORT WĘGLA

Eksport **węgla polskiego** w m. sierpniu br. wyniósł

958.558 ton,

z czego przez **Gdańsk** wywieziono 563.548 ton, a przez **Gdynię** — 395.010.

W porównaniu z sierpniem 1930 r. eksport węgla polskiego zwiększył się o **220.859 ton.**

OBRADY
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI

W dniu 1 września rb. obradował w Warszawie w godzinach przedpołudniowych Klub Parlamentarny, a po południu Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Chrześcijańskiej Demokracji. Przedmiotem dłuższych i ożywionych obrad był kryzys gospodarczy, a w szczególności sprawa bezrobocia i związanych z nią niezbędnych środków zaradczych.

KOMUNIKAT Zw. Artystów Scen Polskich

Szkodliwa a przejrzysta taktyka

Zatarg pomiędzy **ZASP-em a Związkiem Dyrektorów Teatrów Polskich** nie tylko interesuje, ale i emocjonuje szersze koła publiczności — objaw to zrozumiały. Zrozumiałą też jest chęć ogółu zdania sobie sprawy z tego, jak każda ze stron przedstawia i uzasadnia swoje postulaty i ile — z pewnego objektywnego punktu widzenia — ma, czy może mieć racji. Dopomóc publiczności w zorjentowaniu się w tej materji pragnie, względnie ma obowiązek prasa. Jakoż z obowiązku tego wywiązuje się naogół szczęśliwie. Że przytem sympatje jednych pism są po stronie dyrektorów, innych — po stronie aktorów, specjalnie sprawie nie szkodzi.

Co natomiast złośliwie zaognia zatarg, wprowadzając do świadomości ogółu wrogi porozumieniu zamęt, to taktyka paru wyjątkowych organów, które z całą świadomością fałszują fakty, posługując się tą zakazaną bronią w celu skom promitowania jednej ze stron w oczach opinji.

Do nielicznych, takiemi właśnie chwytami posługujących się pism należy „**Ilustrowany Kurjer Codzienny**". W jednym z ostatnich numerów Kurjera informator (K), nie wiedząc już, jak zadać śmiertelny jego zdaniem cios ZASP-owi, wpadł na pomysł imputowania kol. **L. Schillerowi** przekonań komunistyczno - bolszewickich, mianując kol. **Schillera** „ajentem kominternu". Gołosłowność i bezpodstawność tych zarzutów p. (K) uchylają oczywiście możność jakiejkolwiek polemiki czy obrony, stanowią zaledwie dowód dramatycznie niskiego poziomu moralnego kilku czy kilkunastu dziennikarzy naszych, niezdolnych do liczenia się z elementarnemi nakazami etyki.

Piętnując z oburzeniem taktykę zwalczania naszej organizacji drogą szkalowania zarówno jej samej, jak jej członków, apelujemy niniejszem do organizacyj dziennikarskich o pohamowanie szkodliwej działalności jednostek, rozmyślnie mącących świadomość społeczną i utrudniających pokojowe rozwiązanie zatargów.

Zarząd Główny ZASP.

NA „FRONCIE" TEATRALNYM

W ostatnich dwuch dniach artyści teatrów stołecznych organizują zespoły, finalizują rozmowy, których celem jest uruchomienie scen.

„BANDA".

Zespół rewjowy Qui Pro Quo zorganizowany przez **Tuwima Jarossy'ego i Hemara** pod nazwą „**Banda**" osiedli się w lokalu kina „**Muza**" przy ul. Mokotowskiej i w połowie września wystąpi z premjerą inauguracyjną.

ZMIANA MIEJSC.

Teatr Regjonalny który grał na ul. Chłodnej przeniósł się do Teatru Polskiego a zespół aktorski Teatru Polskiego rozpoczyna przedstawienia w teatrzyku na ul. Chłodnej.

TEATR W MAŁEJ SALI „COLOSSEUM".

Jerzy Leszczyński prowadzi rozmowy z właścicielem „Colosseum" o wynajęcie małej sali, gdzie zamierza występować z kompletowanym przez siebie zespołem.

QUI PRO QUO.

Opuszczone przez cały zespół ma zamiar uruchomić teatr przy pomocy sil amatorskich. Podobno już wynajęcione zostały nowe gwiazdy. Premjera ma odbyć się we wrześniu.

„NOWOŚCI".

Operetka w teatrze „Nowości" uruchomiona będzie we czwartek.

„MORSKIE OKO".

Kompletuje zespół z poza artystów należących do ZASP-u.

PRACE DYR. SOLSKIEGO.

Dyr. **Solski** objął już urzędowanie i przystąpił do prac organizacyjnych związanych z uruchomieniem teatrów: **Narodowego i Nowego.** Najtrudniejszą sprawą do pokonania jest kwestja zespołu artystycznego.

TEATRY WE LWOWIE.

Jak wiadomo, również i we Lwowie teatry są

nieczynne,

z wyjątkiem jednego, w którym do dn. 15 września ma grać trupa **Jaracza.**

Na posiedzeniu Komisji teatralnej uchwalono, po bardzo długiej i burzliwej dyskusji wniosek, dający dotychczasowym dzierżawcom

miesiąc czasu

do otwarcia teatrów.

W teatrach lwowskich zaległości w płacach personelu teatralnego wynoszą obecnie 180 tysięcy złotych!

Socjalistyczne wychowanie

Stwierdziliśmy, że *charakter szkoły polskiej* nie jest bezstronnym, ani objektywnym, że szkoła w walce społecznej i politycznej nie zajmuje stanowiska bynajmniej neutralnego. Szkoła jest *klasową*, jest narzędziem polityki klas posiadających, a w ostatnich czasach staje się nawet narzędziem bieżącej polityki. Są na to tysiące dowodów. Wystarczy wziąć do ręki pierwszy lepszy podręcznik historji lub nawet czytankę szkolną, wystarczy przysłuchać się komentarzom, wyjaśnieniom, oświetleniom, w których fakty są młodzieży podawane, w których zagadnienia są omawiane.

I musimy powiedzieć z całą otwartością, że inaczej być nie może. Jakać *idealna neutralność szkoły* nie jest osiągalną. Pewnie, że propagowane obecnie pod płaszczykiem „państwowego wychowania" upartyjnienie szkoły, nawet z punktu widzenia obecnego ustroju jest rzeczą niedopuszczalną i jest, jak wszystkie owoce dyktatury, na dłuższą metę nie do utrzymania. Ale szkoła ma ścisły związek z życiem, i musi wobec życia i jego zagadnień zająć jakieś stanowisko. Szkoła nie jest w stanie ograniczyć się do samego podawania faktów, a zresztą nawet dobór faktów oznacza już zajęcie stanowiska. I rozumiemy, że dzisiejsza szkoła ma charakter klasowy, tak jak rozumiemy tysiące zjawisk *współczesnego państwa kapitalistycznego*, jak rozumiemy, że banki prowadzą politykę kapitalistyczną, że urzędy i policja w walce klasowej nie są bezstronne.

Rozumiemy to, ale właśnie tem więcej z tem walczymy.

Ale walczymy nie o bezstronność szkoły, nie o neutralność szkoły, walczymy o *demokratyczną szkołę* jako drogę do *socjalistycznego wychowania*. Nie możemy, jak pierwsi buntujący się robotnicy, którzy niszczyli maszyny, jako narzędzia wyzysku, zawołać: precz ze szkołą, skoro urabia ona nasze dzieci w duchu klasowo - burżuazyjnym. Musimy, jak współczesny proletarjat, który dąży do zawładnięcia narzędziami produkcji, dążyć do opanowania szkoły, do zdobycia władzy nad wychowaniem.

Celem naszym jest socjalistyczne wychowanie. Realizacja socjalizmu to zagadnienie nowego człowieka. Człowiek ten musi zostać wychowanym w nowej psychice, w nowej moralności, w psychice i moralności proletarjackiej.

Że wymaga to radykalnej przebudowy dzisiejszej szkoły, nie potrzeba chyba specjalnego uzasadnienia. Nad szkołą dzisiejszą panuje duch egoistycznego indywidualizmu. W wychowaniu socjalistycznem siłą popędową będzie duch solidarności społecznej.

Jeżeli celem naszym jest gruntowna przebudowa szkoły, przebudowa od podstaw samych, nie oznacza to bynajmniej, że mamy spokojnie i bezczynnie czekać do momentu, gdy zostanie ustrój polityczno-społeczny zmieniony, że dopiero wtenczas zaczniemy formować pierwiastki socjalistycznego wychowania.

Przekształcenie psychiki i moralności społecznej, a o to właśnie idzie, nie może być dziełem jednej chwili. Wymaga to stałego, konsekwentnego wysiłku, planowej, energicznej akcji. Krótko mówiąc wymaga to walki już dzisiaj. Nie możemy odraczać zagadnienia wychowania nowego człowieka do chwili wprowadzenia nowego ustroju, gdyż nikt inny, tylko właśnie nowy człowiek musi ustrój ten wpierw zdobyć.

Walka nasza o **socjalistyczne wychowanie** na dwuch rozgrywać się może dziś drogach. Z jednej strony winniśmy, podobnie jak w dziedzinie ekonomicznej, podobnie jak w dziedzinie politycznej, krok za krokiem tępić w wychowaniu publicznem pierwiastki klasowe kapitalistyczne i natychmiast zdobyte wyłomy wypełniać treścią socjalistyczną. To przeniesienie walki ideowej na teren szkoły wytworzy w niej bezwątpienia sprzeczności ideowe i podważy jej jednolitość kierunku wychowawczego, ale sprzeczności te w dzisiejszym okresie przejściowym istnieją w każdej dziedzinie życia.

Z drugiej strony musimy tworzyć, rozwijać i popierać nasze własne instytucje wychowawcze, owiane całkowicie i jednolicie duchem światopoglądu socjalistycznego.

Z najgłębszych podkładów ideowych walczącej o wyzwolenie klasy pracującej, z głębin rodzącego się nowego świata pracy, wytrysnąć musi na świat ożywczy, potężny, zdolny do przerodzenia ludzkości **prąd socjalistycznego wychowania.**

Henryk Swoboda.

PRZEGLĄD PRASY

BEZ PARLAMENTU.

„**Gazeta Warszawska**" zastanawia się, dlaczego nie jest zwoływana nadzwyczajna sesja sejmowa, pomimo, że zebrało się wiele spraw, o których nie można decydować bez ciał prawodawczych.

Przyczyny tego stanu rzeczy mogą być dwojakie:

„1) albo czynnik „decydujący", który — jak wiadomo — zastrzegł sobie wyłącznie stosunek do Sejmu, zwleka z decyzją,

2) albo czynnik ten pozostawił sprawę sesji do swobodnego uznania p. premjerowi, a ten nie chce jej zwołać.

Pierwsza ewentualność, jako oparta na skomplikowanej indywidualnej psychice, uchyla się z pod dyskusji. Pozostaje pytanie: Dlaczego p. Prystor, mając zupełną swobodę działania, nie zwołuje Sejmu, a przez to wstrzymuje bieg pilnych spraw państwowych?

Odpowiedź na to pytanie idzie znowu w 2 kierunkach. Możliwe jest, że p. Prystor chce uzupełnić gotowe już projekty jeszcze dalszemi, aby wystąpić z pewną programową całością. Ale być także może, że rząd unika spotkania z opozycją, które wprawdzie da mu ostatecznie cyfrowe zwycięstwo, ale które może przynieść mu klęskę w dyskusji, a przez to w opinji społeczeństwa".

„**G. W.**" dochodzi do następującej konkluzji:

„Mniejsza zresztą o przyczyny wobec faktu, że rząd, przygotowawszy rozmaite materjały i nie mogąc wprowadzić ich w życie, znalazł się w impasie.

Cała bieda w tem, że impas rządu jest zarazem impasem państwa".

PROGRAM OSZCZĘDNOŚCI.

„**ABC**" rozważa sposoby zwalczenia obecnego kryzysu i dochodzi do wniosku, że samemi oszczędnościami nie rozwiąże się zagadnień gospodarczych Państwa.

„Bez jaknajdalej posuniętych oszczędności, jako warunku równowagi budżetowej, niema mowy o skutecznej walce z kryzysem. Chodzi jednak o to, że oszczędności mogą odegrać rolę środka leczniczego tylko wtedy, gdy będą zastosowane inne środki, które by ożywiały i podtrzymywały życie gospodarcze.

Bez zasilenia życia gospodarczego, zwłaszcza w jego zdrowych ośrodkach, oszczędności nic nie pomogą.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Program oszczędnościowy naszego rządu ma jedną zasadniczą wadę: nie wiąże się z żadnym pozytywnym programem zwalczania kryzysu".

Nie wiemy, jaki program gospodarczy ma swem zanadrzu „**ABC**". Możemy tylko się domyśleć, że byłby on **w jaskrawej sprzeczności** z naszym programem. Ale nie ulega wątpliwości, że taki czy inny program gospodarczy pchnąłby Państwo nasze z tego impasu gospodarczego, w jakiem znalazło się dzięki zupełnej bezprogramowości tych, co, chcąc wszystkim dogodzić, mają wszystkich przeciwko sobie.

X. Y. Z.

Magistrackie „oszczędności"

GARŚĆ PRZYKŁADÓW, JAK SIĘ MARNUJE PIENIĄDZE MIEJSKIE W STOLICY

Z kół technicznych otrzymaliśmy uwagi następujące: *Red.*

Jedną ze śmiertelnych chorób **samorządu warszawskiego jest wszechwładna protekcja**, rozwielmożniona do ostatnich granic możliwości. Drogą protekcji na stanowiska kierownicze bardzo hojnie uposażone dostają się często osoby niefachowe, podejmując się wszystkiego i wyrzucające masę pieniędzy na nieudolne próby i eksperymenty. W różnych działach gospodarki miejskiej funkcjonują tacy domorośli geniusze, którzy ciągle zakupują coś, ciągle coś nowego obmyślają, ciągle reorganizują, ciągle redukują, a faktycznie **wciąż niepotrzebnie wydają pieniądze**, a wszystko to odbywa się pod hasłem „oszczędności". Robi się **rzekome oszczędności** na wynagrodzeniach za pracę, a wydatki na przeróżne zbędne zakupy rosną wciąż i w rezultacie deficyty różnych działów gospodarki samorządowej rosną tak samo.

Przykładem takiej właśnie pozornie „oszczędnej", a faktycznie rozrzutnej gospodarki jest i **Zakład Oczyszczania Miasta**, pozostający pod komendą **p. Biłowickiego**, którego bezwzględny stosunek do pracowników jest stale przedmiotem zatargów i rozgoryczenia.

P. Biłowicki, jako były oficer żandarmerji, wprowadza rygor i wyzysku ludzi na bruk z byle jakiego powodu. By utrzymywać pracowników w zupełnej zależności grozi, że wydali cały personel, a pracować będzie przyjętymi „na dniówkę", którzy żadnych praw nie mając i żadnej pewności jutra, będą potulni. Przyjmuje się już od 6 miesięcy szoferów na dniówkę, wcale się nie troszcząc o to, jak taki dniówkowy szofer zniszczy wóz, bo czemże jest związany z miastem? Drogą protekcji przyjmuje się niefachowców, którzy też niszczą tabor i urządzenia Z. O. M.

Wedle magistrackiego systemu, na czele poszczególnych działów stawia się różnych krewniaków niefachowców, ale mających poparcie i protekcję. Oto przykłady!

Kontrolerem oczyszczania jest p. **Bogusz** (szwagier wice-dyrektora); kierownikiem garażu jest b. pracownik zakładów graficznych p. **Węgrzycki** (również szwagier). Garaż Z. O. M. jest wielką instytucją, posiadającą około 80 wozów różnych typów, i niezawodnie wymaga kierownictwa przez fachowca i to doświadczonego. Fachowcem ma być majster p. **Dębicki**, pobierający wynagrodzenie rzeczywiście odpowiadające wysokiej kategorji, ale jest to były szofer, który fachowości p. **Węgrzyckiemu** dodać nie może.

W dziale **gospodarki** samochodowej w Z. O. M. panują stosunki wprost egzotyczne, a kosztą tej „**fachowości**" szwagra wice-dyrektora są ogromne! Od kilku lat już stoją bezużytecznie zakupione po kilkadziesiąt tysięcy zł. dwa ogromne staroświeckie okazy marki **Krieger'a**, t. zw. zamiataczki i wchłaniaczki kurzu, może nadające się ongiś do jakiejś szosy podmiejskiej, będące dziś przybytkiem niezliczonej ilości szczurów, które już zupełnie niemal zjadły szczotki. Obecnie ponoć ma się te wozy remontować kosztem nowych tysięcy złotych. Dyrekcja Z. O. M. zamówiła zagranicą 2 auta ze specjalnemi karoserjami do wywożenia blaszanych śmieciarek. Przerobić je musiano (co niezawodnie też kosztowało) na zwyczajne platformy. Zamiataczki nocne skonstruowane na pełnych gumach prze rabiać się ma na pneumatyki, co nie da się zrobić bez przeróbki podwozi, przekładni i innych części. Wozy te zużywają około 20 ltr. benzyny na 100 km. jazdy, stare zużywają jeszcze więcej, bo około 50 ltr. na 100 km. Przy tysiącach kilometrów robionych w sezonie przez kilkanaście wozów można sobie wyobrazić koszta, zwłaszcza z nieustającemi przeróbkami, robionemi przez takich znakomitych fachowców, jak dyrektor, b. oficer żandarmerji i kierownik garażu z zawodu grafik. Sam fakt wysypywania montażowni piaskiem zamiast trocinami wskazuje jacy w niej pracują fachowcy.

Chroniczną ponadto chorobą różnych dyrekcji przedsiębiorstw miejskich są ciągłe zakupy różnych nowości, czy są pieniądze, czy niema i czy te nowości techniczne są potrzebne, czy nie! W czasie, gdy wciąż mówi się o oszczędności, gdy odmawia się najsłuszniejszym żądaniom pracowników, gdy wyrzuca się ludzi na bruk pod pozorem redukcji, zakupuje się niemieckiego wyrobu **zegary kontrolne po 300 dolarów za sztukę** i umieszcza się je na wszystkich wozach. Mają te zegary wszystko pokazywać, jak wóz jedzie, jak stoi, ile zrobił drogi. Zegary te wciąż się psują, a kontrolerzy po dawnemu biorą płacę za kontrolowanie! Podobnie wyposażono wozy Z. O. M. **w specjalne gaśnice** na wypadek pożaru. Gaśnice te działają wtedy, gdy przy silnem nagrzaniu stopi się cynowe zamknięcie gaśnicy. Specjalista zagraniczny mon tował je a „efekt jest taki, że każdy wóz spali się, zanim owo cynowe zamknięcie stopi się i pozwoli na wytrysk owej nie zawodnej, patentowanej cieczy, która każdy pożar ugasi"!

Oto garść technicznych dziwów, od bywających się wciąż na koszt miasta w Z. O. M.! Prawdą jest niezawodnie, że wszystkiego można się nauczyć, że zdolny człowiek, nawet niefachowiec może stać się fachowcem. Dlaczego to ma się jednak odbywać na koszt miasta, i dlaczego ci kandydaci na fachowców za czas swej nauki pobierają takie wynagrodzenia, że niejeden dostałby już za nie „oszczędzić" potrafią? Tylu przecie zupełnie wykwalifikowanych fachowców w wszelkich dziedzinach technicznych chodzi w Polsce i w Warszawie **bez pracy!**

Ale magistracki system — to system niewzruszony. Dyrekcja Z. O. M. wydaliła szereg doskonale wykwalifikowanych szoferów **ze względów politycznych.** Przyjmuje natomiast w czasie wielkiego bezrobocia wśród szoferów jakichś protegowanych jegomościów, których dopiero uczą jeździć na wozach, i obsługa kosztuje podwójnie: płaci się instruktora i protegowanego kandydata na szofera...

Każe się za wszelką cenę oszczędzać na benzynie. Sprowadzono jakiegoś specjalistę aż z Paryża, który sprawdzał, czy szoferzy nie marnują benzyny. A jaki jest skutek? Benzynę i smary oszczędza się, motory wozów niedostatecznie zasilane paliwem i smarami zużywają się bardzo szybko. Remonty i nowe zakupy kosztują wielokrotnie więcej, niż powinny kosztować. Oto „oszczędności"!

Jakie domorosły fachowiec skonstruował 18 pługów do zgarniania śniegu. Pługi te po 5,000 zł. sztuka okazały się do niczego i kazał je zdobywcy złożyć pod szopę „na szmelc"! Pieniądze wyrzucono przez okno!

Publiczność często z uśmiechem obserwuje, jak nieraz w czasie ulewnego deszczu magistrackie wozy skrapiają ulice! Marnuje się pracę, benzynę, wodę — bo szoferowi nie wolno przerywać pracy w czasie deszczu; kontroler donosi o przerwaniu pracy i raport taki wystarcza, by pracownik stracił chleb.

Oto kwiatki fachowości i „racjonalizacji pracy", jaką na terenie Magistratu przeprowadza się bez sensu, bez celu, ze szkodą interesów miasta.

Technik.

KOMITET POMOCY LEKARSKIEJ

przy Radzie Zawodowej Warszawy udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej bezrobotnym, członkom Zw. Zaw. i ich rodzinom, którzy wyczerpali prawo do świadczeń w Kasie Chorych.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godz. 10 — 12 w pokoju Nr. 38 (parter) przy ul. Czerw. Krzyża 20.

PRZECIWKO KONCERNOWI BAWEŁNIANEMU

W niedzielnym „**Robotniku**" zamieściliśmy wiadomość o tworzeniu się **koncernu bawełnianego;** otrzymujemy kilka listów, zwracających uwagę, że z **Francji i ze Szwajcarji** nadchodzą do kupców polskich i do firm oferty, zawierające

znaczne zniżki

cen. Przywóz tkanin bawełnianych mógłby się wydatnie powiększyć kosztem

tkanin miejscowych,

coby zwiększyło z kolei **bezrobocie.**

Tymczasem **koncern bawełniany** w Polsce powstaje właśnie w tym celu, by **nie dopuścić** do obniżenia cen na **tkaniny miejscowe.**

W ten sposób konkurencja z tkaninami zagranicznemi będzie **utrudniona**, uczestnicy koncernu będą mogli zbierać dla siebie więcej pieniędzy a **powiększą** bezrobocie i nędzę ogólną.

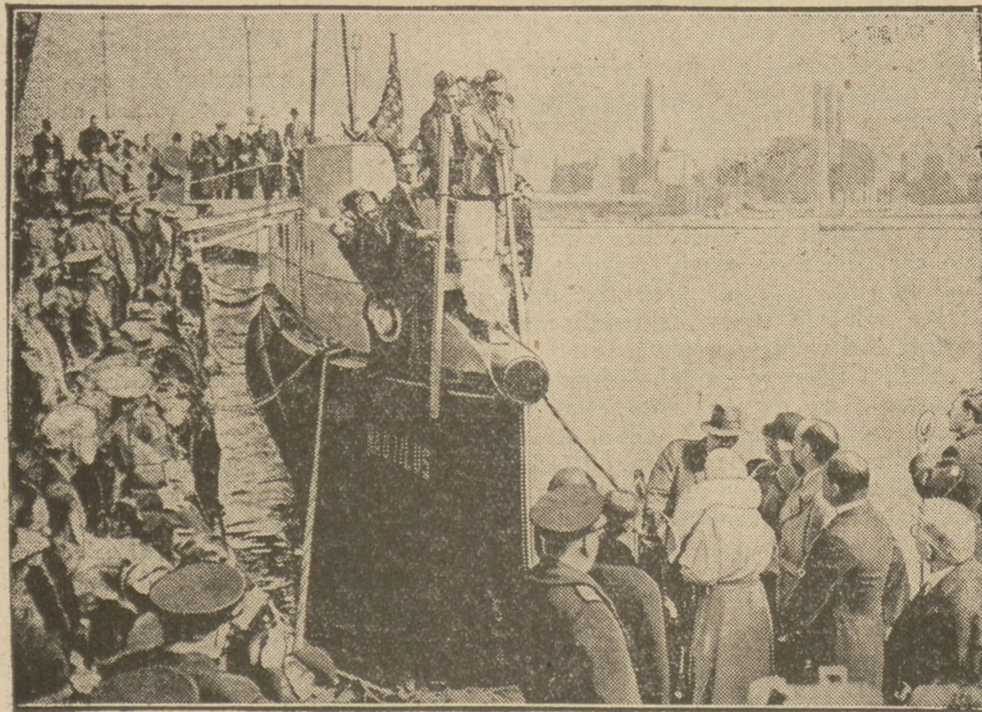
Co będzie z Min. Poczt i Telegrafów?

Jak słychać, w kołach rządowych powracają do myśli o

zlikwidowaniu

osobnego Min. Poczt i Telegrafów; następnie połączenia tego Ministerjum z **Min. Komunikacji.**

„NAUTILUS" ZNOWU W DRODZE DO BIEGUNA



Liczne przeszkody i ciągłe reparacje łodzi podwodnej nie zniechęciły jednak kp.t **Wilkinsa.** Po dziesiątej bodaj reperacji „Nautilus" znów wyruszył do Bieguna. Nasze zdjęcie przedstawia pożegnanie w porcie.

DZIENNIKARZE RUMUNSCY W WARSZAWIE



Onegdaj przybyła do Warszawy **delegacja** dziennikarzy rumuńskich na szóstą doroczną konferencję polsko-rumuńskiego Porozumienia Prasowego. W skład delegacji wchodzą pp.: Clarnet przewodniczący, **Vion** prezes Związku Dziennikarzy i redaktor „Universula" oraz **Totu,** redaktor „Vittorula", nadto zastępca szefa biura prasowego w rumuńskiem Prezydjum Rady Ministrów, dawny attache prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie, **Dragu** i attache obecny **Cotrus.**

Wczoraj odbyło się w lokalu Klubu Sprawozdawców w Sejmie, przy udziale licznego grona dziennikarzy stołecznych, otwarcie konferencji.

Na naszem zdjęciu widzimy uczestników tej konferencji.

SANACYJNY „PLAN STRATEGICZNY"

W celu uniemożliwienia ob. Witosowi przejazdu przez rynek w Łańcucie

W ostatnią niedzielę sierpnia roku 1931 miał przyjechać ob. **Wincenty Witos** do wsi **Markowej** w pow. łańcuckiem na otwarcie Domu Ludowego.

W przeddzień zapowiedzianego przejazdu ob. **Witosa** przez rynek miasta Łańcuta, miejscowi metadorzy „sanacyjni" obmyślili „plan stra tegiczny", który miał za zadanie uniemożliwić uroczyste przyjęcie ob. Witosa na rynku w Łańcucie, zgodnie z zapowiedzią zwolenników Str. Ludowego.

Plan ten, wykonany w nocy z soboty na niedzielę, polegał na tem, że **gościniec, którym przejeżdżać miał ob. Witos był w kilku miejscach zabarykadowany położonymi w poprzek drogi na podporach drągami, których nienaruszalności strzegła skonsygnowana w znacznej liczbie policja z miejscowym komendantem P. P. na czele.**

Tymczasem tak się stało, że ktoś z otoczenia **Witosa** wynalazł **okrężną drogę,** która, o dziwo, nie posiadała zapory, a która, pomimo to, prowadziła do Rynku!

Zanim policja i komendant Strzelca spostrzegli to małe przeoczenie w „planie strategicznym" ob. **Witos** z banderją, wśród owacji zgromadzonych ludowców, przejechał przez Rynek, policja zaś przeszła z kolei na przeznaczone dla ob. **Witosa** tyły.

Można sobie wyobrazić jakie komentarze wśród miejscowej ludności wywołały te „barykady" na ulicach Łańcuta.

NA KOLONJACH LETNICH

ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI



Zdjęcie nasze przedstawia obrazek z **Kolonji** Letniej Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci w Helenowie. Ogółem na tej kolonji obecnych było 500 dzieci.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

W pobliżu **Vicency** (Włochy) stoczył się do głębokiego rowu autobus którym jechało 35 pasażerów. Wszyscy odnieśli mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

OBERWANIE CHMURY.

Nad miastem **Szeksar** (Węgry) szalała wczoraj olbrzymia burza gradowa. Masy wody naskutek oberwania się chmury były tak wielkie, że ulice miasta zostały w jednej chwili zalane. Szereg sklepów i mieszkań stoi pod wodą. Elektrownia została unieruchomiona, a przewody elektryczne zniszczone. Ulice ucierpiały znacznie. W czasie burzy dwóch rolników, jadących wozem, utonęło.

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Liczba bezrobotnych w **Anglji** w ubiegłym tygodniu wzrosła o

14.406

i doszła obecnie do wysokości

2.733.782.

Oznacza to **zwiększenie** bezrobocia w porównaniu z okresem roku ubiegłego o 694.000.

OBERWANE SKRZYDŁA SAMOLOTU

W pobliżu lotniska wojskowego **Robinson** wydarzyła się katastrofa samolotowa. Na wysokości 200 metrów oderwały się od samolotu oba skrzydła dwaj lotnicy znaleźli **śmierć** pod gruzami aparatu. Przyczyny katastrofy nie znane.

NAPAD BANDYTÓW NA EKSPEDYCJĘ NAUKOWĄ.

Bandyci chińscy napadli na obóz ekspedycji naukowej pod kierownictwem **Sven Hedina,** który obecnie znajduje się w środkowej **Azji.** Cały majątek ekspedycji został zrabowany przez bandytów. Sven Hedin zwrócił się do rządu chińskiego o pomoc.

ŚMIERĆ REDAKTORA „TEMPS'A".

Dziś zmarł w Paryżu redaktor dziennika „Temps" Louis Mill. Zmarły był radnym miasta Paryża i deputowanym lewicy radykalnej.

ZEMSTA KOMIKA NIEMIECKIEGO.

Znany komik niemiecki **Max Pallenberg,** który wskutek bankructwa **Amstel Banku** stracił oszczędności w sumie 227.000 dolarów nie mogąc wydobyć nawet części tej sumy postanowił urządzić objazd po wszystkich miastach niemieckich. Zamierza on urządzać wieczory satyryczne, podczas których ośmieszać będzie bankierów i finansistów na czele z **Rotschildem** i przestrzegać obywateli niemieckich przed lokowaniem pieniędzy w bankach prywatnych.

NASZA RUBRYKA

POTRZEBA 12 LUDZI do roznoszenia artykułów żywnościowych. Przyjmowani będą tylko z referencjami znanych osób i składający po sto złotych na zabezpieczenie towaru.

Zgłaszać się: Żoliborz, Krosińskiego 21 m. 2 u tow. Dłużniewskiego.

Poszukiwanie pracy

MALARZ — DEKORATOR jest proszony o przybycie do Administracji „Robotnika", celem odebrania oferty.

SZUKAM ZAJĘCIA GOSPODYNI LUB KUCHARKI; może być na wyjazd. Adres: Kopińska 1 (Ochota) u Piotra Karpińskiego.

KOBIETA z dziesięcioletnim dzieckiem poszukuje jakiejkolwiek pracy, służącej, praczki, lub coś podobnego. Wiadomość Marszałkowska 77, m. 6, tel. 862-41.

SZYJĘ PO DOMACH TANIO; REPERUJĘ, PRZERABIAM BLUZKI, SZLAFROKI i t. d. Mogę być do większego dziecka. Adres: Żelazna 41 m. 9.

PIELĘGNIARZ z 11-letnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Piękna 19 m. 10 w godzinach popołudniowych.

STUDENTKA MŁODA, znajomość pisania na maszynie, buchalterji, korespondencji poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty pod „J. K. S. N. P." do adm. „Ro-

POSZUKUJĘ ZAJĘCIA POSŁUGACZKI Adres Niska 60 m. 83, Stanisława Bronczewska.

POSZUKUJĘ ZAJĘCIA POSŁUGACZKI Adres: Smocza 49 m. 23. Stanisława Śpiewak. Dobre rekomendacje.

SZUKAM jakiegokolwiek zajęcia; mam lat 24; skończyłem 8 klas gimnazjum. **Włodzimierz Hawryluk. Stryj, Drohobycka** 48 **I piętro.**

NAUCZYCIELKA poszukuje pracy, najchętniej w przedszkolu, albo wychowawczą w bursie. Poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Robotnika" pod „Pracowita".

MECHANIK poszukuje jakiejkolwiek posady. Zna języki: francuski, niemiecki, czeski, włoski, hiszpański, flamandzki, arabski. Zgłoszenia do Redakcji dla **S. Karpyty.**

TAPICER, b. czeladnik pierwszorzędnych firm poszukuje pracy. Tatrzańska 3, Komorek.

Wiadomości z całego kraju

GROŹNY ZATARG O PŁACE W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIEM

W ciągu kilku tygodni przewodniczący wydziału rozjemczego wyda orzeczenie

W dn. 30 czerwca 1931 r. — jak donosiliśmy — **zostały wypowiedziane** przez Związek Pracodawców na Województwo Poznańskie **umowy cennikowe w przemyśle metalowym, oraz w handlu i przemyśle.** Równocześnie zaproponowali pracodawcy Związkom robotniczym zawarcie **nowej umowy** na warunkach, obniżających dotychczasowe płace **o 13% dla robotników i rzemieślników, a o 15% dla robotnic.**

Związki robotnicze **odrzuciły propozycję pracodawców** W dniu 13 sierpnia 1931 r. odbyło się posiedzenie w Inspektoracie Pracy, pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy, dr. **Mroczkowskiego,** jednakże **nie doszło do porozumienia,** wobec czego Inspektor Pracy przekazał zatarg zarobkowy do **Wydziału Rozjemczego.**

W dniu 31 sierpnia 1931 r. odbyło się posiedzenie tego Wydział pod przewodnictwem dr. **Waszko,** dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu.

Z ramienia pracobiorców występowali przedstawiciele Rady Związków Zawodowych (K. C. Z. Z.) tow. tow. **Kowalewski, Rybczyński i Niedbalski,** Sekretarz Związku Zaw Rob. Przem. Metalowego w Polsce, przedstawiciele Z. Z. P., Ch. Z. Z., Ch: Z: Z: i „sanacyjnego" Związku „Praca".

Związek pracodawców reprezentowały 3 osoby.

Przed przystąpieniem do obrad zakwestjonował, w imieniu Rady Związków, tow. **Kowalewski** przewodnictwo dr. **Waszko,** podnosząc, że, jako dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej a tem samem, jako przedstawiciel przemysłowców **nie może on być przewodniczącym Wydziału Rozjemczego — i że orzeczenia jego nie będzie można uważać za bezstronne.**

Stanowisko tow. **Kowalewskiego** popierali również przedstawiciele Z. Z. P., innego zdania jednak był przewodniczący Wydziału Rozjemczego, powołując się na swoją nominację z Ministerjum Handlu i Przemysłu. **Tow. Kowalewski zażądał zaprotokułowania swego protestu.**

Po odczytaniu pisma Związku Pracodawców, przewodniczący udzielił głosu przedstawicielom robotników dla uzasadnienia swego stanowiska. Mocnemi argumentami zbijali żądanie obniżki płac tow. tow. **Kowalewski i Niedbalski,** oraz inni delegaci robotników.

W osobnej konferencji z przedstawicielami Związków Zawodowych starał się przewodniczący nakłonić ich do ustępstw **spotkał się jednakże z kategorycznym sprzeciwem.**

Nie doszło do porozumienia i przewodniczący oświadczył, **że będzie musiał wydać orzeczenie,** jednakże nie prędzej jak po upływie dwuch tygodni, po dokładnem zaznajomieniu się z postulatami obu stron.

Jak można się domyśleć z powyższego, orzeczenie przewodniczącego Wydziału Rozjemczego nie będzie korzystnem dla robotników i w rezultacie robotnicy zmuszeni będą prawdopodobnie w obronie swoich słusznych postulatów chwycić się ostatecznego środka t. j. **walki strajkowej.**

Odbyte już wiece i zebrania, zwołane przez **Zw. Rob. Przem. Metalowego** w porozumieniu z Radą Związków Zawodowych wykazują zdecydowany nastrój wśród robotników na terenie m. Poznania.

ECHA ZAJŚĆ Z BEZROBOTNYMI W KROTOSZYNIE

Wyrok sadu okręgowego

W Sądzie Okręgowym w **Ostrowie** odbyła się rozprawa przeciwko 34 osobom, oskarżonym w związku z zajściami w dn. 22 maja w **Krotoszynie.**

Wówczas to — w czasie demonstracji bezrobotnych, rozgoryczeni ludzie, dowiedziawszy się, że nie mogą otrzymać ani pracy, ani jakiejkolwiek zapomogi— **rzucili się na sklepy spożywcze i restaurację.**

Sąd ogłosił wyrok skazujący **16 obwinionych po pół roku, kilku po 4 miesiące, a kilku po 3 miesiące więzienia. Trzech oskarżonych uwolnił od winy i kary.**

Wszystkim oskarżonym, z wyjątkiem tych, którzy już poprzednio byli karani, sąd zawiesił karę na 3 lata, a znajdującym się w areszcie śledczym policzył areszt na poczet kary.

ZABITY W KOPALNI.

Podczas jazdy windą kopalnianą na szybie **„Gustaw"** w **Mysłowicach** zabity został **Ludwik Haluch.**

TRAGICZNY WYPADEK OFICERA MARYNARKI HANDLOWEJ W GDYNI.

W nocy z soboty na niedzielę podczas odbijania polskiego transportowca „Robur V" od nadbrzeża holenderskiego, zaszedł tragiczny wypadek. W czasie odbijania statku wypadł za burtę i utonął II oficer statku Antoni Pełka. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano go wyratować. Zwłoki wydobyli po paru dniach nurkowie marynarki wojennej.

Płuca tragicznie zmarłego nie zawierają wody, więc przypuszczalnie Antoni Pełka, spadając ze statku musiał uderzyć o kamienne nadbrzeże i odrazu paść na dno.

DWOJE DZIECI UTONĘŁO W WIŚLE.

W **Pychowicach** pod Krakowem utonęło w nurtach Wisły dwoje dzieci kierownika tamtejszej szkoły, **Mieczysława Kadulskiego.**

Szli oni wraz z gromadką innych dzieci brzegiem Wisły. W pewnym momencie obsunął się podmulony brzeg i dwoje najbliżej znajdujących się dzieci Kadulskiego zsunęło się z błyskawiczną szybkością wraz z całą górą ziemi, do Wisły.

Gdy przybyli zaalarmowani krzykiem okoliczni mieszkańcy na wzburzonych falach Wisły nie było już nkogo.

KAMIENIE NA TORZE KOLEJOWYM SPOWODOWAŁY WYKOLEJENIE DREZYNY.

Drezyna motorowa, zdążająca z **Sokala do Lwowa,** najechała między stacjami **Krystynopol i Sielce** na kupę kamieni, ułożonych na torze kolejowym i wykoleiła się, wskutek czego jadący drezyną inż. **Waiss** i inż. **Winiaw,** obaj z **Rawy Ruskiej,** oraz dwaj funkcjonarjusze kolejowi, doznali kontuzji.

Wedle przeprowadzonych dochodzeń, sprawcami byli dwaj chłopcy, pasący bydło.

ŚMIERTELNY ZATARG O CZYNSZ.

Na tle zatargu o orkę na wydzierżawionej roli doszło w **Baranowiczach,** p. rybnickiego do scysji między właśc. domu, rolnikiem **Porembą** a lokatorem Sławikiem, podczas której Sławik zadał swemu gospodarzowi kilka ciosów nożem. Poremba padł trupem na miejscu. Sławika aresztowano. Jest to sekretarz Związku Powstańców Śląskich i znany agitator „sanacyjny" z okresu wyborów. Poremba osierocił żonę i dziewięcioro dzieci.

300 WAGONÓW CEMENTU PADŁO PASTWĄ POŻARU.

W cementowni **„Wiek" w Ogrodzieńcu wybuchł** we wtorek groźny pożar. Pastwą ognia padło około **300 wagonów cementu,** oraz budynki fabryczne. Straty wynoszą przeszło **pół miljona złotych** Przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ M. SŁONIMA.

W niedzielę odbyły się wybory do Rady miejskiej m. **Słonima.** Rezultat wyborów był następujący:

Związek Rzemieślników żydów otrzymał dwa mandaty; właściciele nieruchomości — 1 mandat; Poale Sjon—2 mandaty; Bund — 3 mandaty; tak zw. „lista robotnicza" — 2 mandaty; zjednoczony żydowski blok obywatelski — 7 mandatów; lista tak zw. „rzeczowej pracy samorządowej" — 1 mandat; lista „Zjednoczenia gospodarczego chrześcijan i mahometan" — 6 mandatów.

4 WIĘŹNIÓW PROBOWAŁO UCIEC Z OSZMIAŃSKIGO WIĘZIENIA

Z więzienia w **Oszmianie** probowało zbiec czterech więźniów.

Udało im się wywiercić otwór w ścianie, wychodzącej na ulicę, ale w ostatniej chwili, gdy szykowali się już do ucieczki, przygotowania ich zauważył dozorca więzienny.

Więźniów zakuto w kajdany i umieszczono w osobnych celach.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ZAWIESZENIE W PRAWACH CZŁONKA P. P. S.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej działając na podstawie par. 11 i 12 Statutu Partji uchwalił jednogłośnie na posiedzeniu swem w dniu 30-ym s'erpnia 1931 r. — zawiesić **STANISŁAWA PIĄTKOWSKIEGO** w prawach członkowskich, z równoczesnem oddaniem go pod Sąd partyjny, z powodu, iż ciążą na nim wykroczenia natury moralnej.

Zawiadamiamy o powyższem wszystkie organizacje P. P. S. i bratnie Związki Zawodowe, przestrzegając ich przed przyjmowaniem jakichkolwiek poleceń, lub osobistej pomocy organizacyjnej od **Stanisława Piątkowskiego,** aż do skończenia sprawy.

Całą prasę partyjną prosimy o przedruk powyższego.

Za Okr. Kom. Rob. P. P. S. w Białej
(—)**Andrzej Pysz** sekretarz. (—) **Antoni Pająk** przewodniczący.

CZWARTEK, 3-go września.

ZEBRANIE SEKRETARZY DZIELNIC o godz. 6 po poł., ul. Długa 19. Obecność wszystkich konieczna; sprawy ważne.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE". Zebranie ogólne członków **Dzielnicy „Śródmieście"** odbędzie się w dniu 4 września r. b. (piątek) o godz. 19 w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I piętro.

Referat wygłosi tow. prof. Z. Szymanowski „Piatiletka".

Koło robotników mięsnych P. P. S. W czwartek, dn. 3 września b. r. o godz. 7 wiecz., w lokalu OKR-u (Długa 19) odbędzie się zebranie Koła robotników mięsnych.

Komitet Organizacyjny wzywa członków i sym tyków do licznego przybycia.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

SEKCJA ESPERANTYSTÓW KOŁA IM. L. WARYŃSKIEGO. Zebranie odbędzie się dnia dn. 3.9 o godz. wieczorem w lokalu przy ul. Warecka 7.

ORG. MŁ. TUR. Zebranie K. C. odbędzie się w czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. W czwartek, dnia 3 b. m. o godz. 8 wieczorem, Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie Koła z referatem tow. Cezarego Krafta.

FOTOGRAFJE Z OBOZU są do nabycia w sekretarjacie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Krzyża 20, IV p. Cena 15 gr. za sztukę.

SEKRETARJAT W. O. M. TUR KOŁŁA IM. M. PASZKOWSKIEJ podaje do wiadomości, iż została utworzona sekcja samokształceniowa. Zapisy przyjmuje sekretarjat Koła w lokalu przy ulicy Krasińskiego 10, w środy i soboty od 7—9, oraz tow. Z. Różański (Krasińskiego 16 m. 5) codziennie od 4 — 7 wiecz.

SEKRETARJAT KOŁA IM. MARJI PASZKOWSKIEJ podaje do wiadomości, iż zapisy do sekcji samokształceniowej przyjmuje się w lokalu przy ulicy Krasińskiego 10 w środy i soboty od 7 — 9.

CZERWONE HARCERSTWO

ZEBRANIE RADY HUFCA CZERWONEGO HARCERSTWA odbędzie się w piątek, 4 b. m. o godz. 8 wieczorem, ul. Czerwonego Krzyża 20.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

Czwartek, 3 b. m.

11,40 — 11,55. Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 13,10. Płyty. 13,10 — 13,20. Komunikat PIM-a. 14,50 — 15,10. Komunikat gospodarczy. 15,25 — 15,45. Odczyt p. t. „Djeta w wieku starszym" — wygł. p. M. Morżkowska. 15,45 — 16,00. Komunikat L. O. P. P. 16,00 — 16,45. Płyty. 16,45— 16,50. Komunikat Centr. Biura Hydrograf. 16,50 — 17,10. Odczyt p. t. „Psychologja szkoły — tragiczne konflikty" — wygł. dr. J. Reiss. 17,15 — 17,35. Płyty. 17,35—18,00. Odczyt p. t. „Ostatnie dni wolnej Warszawy w r. 1831" — wygł. płk. H. Eile. 18,00— 19,00. Koncert popołudniowy. 19,00—19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,25. Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni. 19,25 — 19,40. Płyty. 19,40 — 19,50. Giełda rolnicza. 19,50 — 19,55. Komunikat PIM-a. 19,55 — 20,00. Komunikat P. U. W. F. 20,10 — 20,15. Komunikat sportowy. 20,15 — 21,30. Muzyka lekka. 21,30 — 22,00. Słuchowisko. 22,00— 22,15. Feljeton p. t. „Dusza żołnierza" — wygł kpt. A. Zarychta. 22,20 — 22,25. Komunikaty. 22,25 — 22,30. Odczytanie programu na dzień następny. 22,30 — 23,00. Koncert z Katowic. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

KRONIKA STOŁECZNA

NOWA SZKOŁA POWSZECHNA.

Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu wydzierżawić nadbudowane V piętro w domu przy ul. Wspólnej 47t na pomieszczenie szkoły powszechnej.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W okresie tygodniowym od 23 do 29-go sierpnia włącznie zanotowano w Warszawie 55 przypadków duru brzusznego, 1 czerwonki, 17 szkarlatyny, 19 dyftyretu, 1 odry, 35 kokluszu, 14 jaglicy, 12 róży i 67 gruźlicy.

PRZYWRÓCENIE WYPIEKU CHLEBA SITKOWEGO.

Komisarz rządu m. stoł. Warszawy wyraził zgodę na wyrób przez młyny warszawskie mąki sitkowej oraz na wypiekanie przez piekarnie warszawskie chleba sitkowego.

NOCNY RUCH TRAMWAJÓW.

Frekwencja pasażerów w tramwajach nocnych jest niewielka wobec czego ruch nocny nie przynosi dochodów, Przed kilku laty ruch nocny trwał do godz. 4, a w dni przedświąteczne i świąteczne do g. 6 rano. Z powodu jednak absolutnych pustek w tych godzinach, już przed paru laty ruch ten ograniczono do godz. 2, a obecnie niema potrzeby przedłużania go.

ILE MIĘSA ZJADA WARSZAWA.

W r. 1930-31 na potrzeby m. stoł. Warszawy dostarczono ogółem 635.409 sztuk zwierząt rzeźnych, w tej liczbie 106.614 sztuk bydła rogatego, 294.700 sztuk cieląt, 198.402 sztuk trzody chlewnej i 33.710 sztuk owiec i baranów, wreszcie 1.983 sztuk koni.

Z powyższej ilości mięsa wyłączono po zbadaniu z wolnego obrotu około 570.000 kg., przeznaczając około 280.000 kg. do zniszczenia, a około 290.000 kg. do unieszkodliwienia.

BRUDY W KUCHNIACH RESTAURASYJNYCH.

Komisja sanitarno - porządkowa starostwa śródmiejsko - warszawskiego, po przeprowadzeniu lustracji w porze nocnej dwóch większych zakładów restauracyjnych, położonych w śródmieściu, ukarała ich właścicieli na podstawie doraźnych mandatów karnych grzywnami za uchybienia sanitarne, jakich dopuszczał się personel, zatrudniony w kuchniach.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN UR. w r. 1913.

W czwartek 3 b. m. w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1913, zamieszkujących stale w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywających w tym czasie w Warszawie, a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 8 m. 30 do 13 zamieszkali na terenie III komisarjatu, nazwiska których rozpoczynają się na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J i K.

PODATEK OD LOKALI.

14 b. m. upływa ulgowy termin płatności raty podatku od lokali za III kwartał r. b.

KONKURS MODELI LATAJĄCYCH.

W niedzielę 13 września odbędzie się na lotnisku mokotowskim Konkurs Modeli Latających dla zwycięsców konkursów wojewódzkich, jakie odbyły się w r. b. w całym kraju.

SMIERTELNE WYPADKI PRZY PRACY

44-letni Robert Pajsker, technik budowlany i przemysłowiec, wskutek obsunięcia się deski spadł z 2 piętra na posadzkę 1-go w gmachu należącym do kliniki pedjatrycznej Uniwersytetu Warszawskiego. Pajsker w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala Dz. Jezus, gdzie po paru godzinach zmarł.

— 25-letni Michał Rutkowski, robotnik, który wskutek wybuchu kompresora w chłodni przy wytwórni wędlin W. Schotzera (Freta 13) doznał poparzenia twarzy i podbrzusza, zmarł w szpitalu Dz. Jezus, dokąd był przewieziony przez Pogotowie.

KRWAWE PORACHUNKI W STOLICY

STRZELANINA PRZY UL. KROCHMALNEJ

2 OSOBY RANNE.

Nocy ub. około godz. 4-ej do ambulatorjum Pogotowia zgłosiło się 2-ch mężczyzn, z których jeden miał ranę postrzałową prawego pośladka, drugi zaś 4 rany tłuczone głowy i twarzy, oraz ranę postrzałową lewej dłoni.

Lekarz udzielił rannym pomocy. Ponieważ nie chcieli oni podać miejsca wypadku ani też nazwiska i adresu, przeto zawiadomiono policję 3 komis.

Posterunkowy przeprowadził tajemniczych pacjentów oraz kolegę ich, oczekującego przed ambulatorjum — do komisarjatu. Tam okazało się, że wszyscy są podchmieleni Pierwszy ranny w pośladek podał się za Abrama Srodegórę, drugi za Zygmunta Żmijewskiego i trzeci za Kazimierza Raczyńskiego — wszyscy rzeźnicy.

Wszyscy zeznają jednozgodnie, iż przed domem Krochmalna 57 nieznani sprawcy dali do nich kilka strzałów z rewolweru. Policja przypuszcza, iż zeznania te są fałszywe. Niewątpliwie były to jakieś porachunki osobiste między wspomnianymi rzeźnikami.

STRZELANINA PRZY UL. HRUBIESZOWSKIEJ

Lokatorka domu przy ul. Hrubieszowskiej nr. 10, Marjanna Gabarkiewiczowa, żona tramwajarza, posprzeczała się z sąsiadką Wiktorją Terpińską o wylewanie nieczystości na korytarz, zamiast do zlewu. W czasie sprzeczki G. uderzyła T. garnkiem, za co uderzona została pogrzebaczem.

Sąsiedzi rozdzielili walczące niewiasty. G. groziła zemstą.

W kilka godzin później Gabarkiewiczowa sprowadziła 8 mężczyzn, sama zaś uzbrojona w siekierę, zaczęła dobijać się do mieszkania sąsiadki, która obawiała się wyjść. Dopiero po pewnym czasie T. wymknęła się i sprowadziła dla swej obrony 5 mężczyzn. Między wrogiemi oddziałami doszło do wymiany strzałów, w wyniku których ze strony jednej został ranny w lewe kolano 25-letni Antoni Jackowski. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem. Na miejsce przybyła policja 6 komisarjatu, która sprawczynie krwawych porachunków przeprowadziła do komisarjatu celem sporządzenia protokułu.

ZE SPORTU

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY.

W niedzielę dnia 6 września o godz. 12 w poł. w sali kina *Colosseum* zostaną rozegrane zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy drużynami *Polonji* i *Makabi.* Zwycięska drużyna spotka się w finale z drużyną *C. W. S.,* która ub. niedzieli pokonała Skrę.

Ponieważ drużyny Polonji i Makabi należą, obok Skry, do najsilniejszych zespołów w stolicy, spotkanie niedzielne należy uważać jako finał, ponieważ C. W. S. zarówno dla Polonji, jak i Makabi, nie może być groźnym przeciwnikiem. Do zawodów tych obydwie drużyny przygotowały się bardzo starannie i wystąpią w najsilniejszych składach, a mianowicie: *waga musza* Kazimierski, Urkiewicz; *kogucia* — Goss, Borenstein; *piórkowa* — Działowski, Anders; *lekka* — Wrzosek, Birencweig; *półśrednia* — Wolski II, Wysocki; *średnia* — Andruszkiewicz, Garbarz; *półciężka* — Mizerski, Gedanko; *ciężka* — Koczur, Finn.

ZE ŚWIATA PIŁKARSKIEGO.

W meczu o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego Polonia Ib pokonała w Pruszkowie Znicz (4:1 (2:1).

W Wilnie gościła drużyna Makabi (Grodno), która pokonała Makabi Wilno 4:1 a zremisowała z ŻAKS-em 1:1.

Naprzód (Lipiny) zdobył definitywnie mistrzostwo Śląska, bijąc AKS. 2:0.

Mecz piłkarski Bukareszt — Gdańsk w Gdańsku dał wynik 5:1.

W meczu o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego ŻASS. pokonał drużynę Orła 2:1.

TEATR I MUZYKA

TEATR „ATENEUM". Zespół pod artystycznem kierownictwem **Karola Adwentowicza** od dnia wczorajszego wprowadził dla wygody publiczności przedsprzedaż biletów teatralnych na sztukę *„Człowiek z teką"* Al. Fajki w kasie teatrów, Marszałkowska 98 (Orb's) — tel. 316-99.

Na żądanie telefoniczne bilety będą odsyłane do domu.

TEATR NARODOWY: Nieczynny aż do odwołania.

TEATR LETNI: Nieczynny aż do odwołania.

TEATR MAŁY: Nieczynny aż do odwołania.

TEATR LUDOWY (Smocza 30): Dziś i codziennie o godz. 8.15 *„Buenos Aires",* sztuka w 3 aktach z życia handlarzy żywym towarem.

TEATR „MORSKIE OKO": Nieczynny.

INAUGURACJA SEZONU W „NOWOŚCIACH" zapowiada się interesująco. **„Błękitny express",** ukaże się dziś na scenie stołecznej operetki w świetnej obsadzie z pp.: J. Kulczycką, St. Orską, St. Rylską, K. Dembowskim, B. Horskim, B. Kamińskim, J. Redą, L. Sempolińskim, Wł. Szczawińskim i M. Tatrzańskim na czele licznego zespołu.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Nieczynny.

TEATR „NOWY ANANAS". Dziś i codziennie rewja p. t. „Raj bez mężczyzn" w której oprócz dotychczasowego zespołu ujrzymy doskonałą Halinę Rapacką, popularnego śpiewaka Faliszewskiego oraz po powrocie z urlopu Skwierczyńską i Welina.

WESELE ŁOWICKIE W TEATRZE POLSKIM.

Od piątku bieżącego tygodnia rozpoczynają się w Teatrze Polskim przedstawienia Teatru Regjonalnego Tadeusza Skarzyńskiego. Po niezapomnianem „Weselu na Kurpiach" Teatr Regjonalny stworzył nowe widowisko muzyczne p. t. „Wesele Łowickie", które w najlepszym zespole tego teatru z T. Skarzyńskim na czele grana będzie, od piątku począwszy, codziennie w Teatrze Polskim po cenach specjalnie obniżonych.

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO W „ZNICZU".

Na otwarcie sezonu jesiennego dyrekcja kina rewji „Znicz" wystawia p. t. „Ja pana uwiodę".

Efektowny program składa się z najwybitniejszych sił artystycznych pod kier. Stanisława Wolińskiego.

Na ekranie wyświetlamy film p. t. „Wieża miłości" w roli głównej John Barrymore.

Co wyświetlają kina?

ADRJA PALACE: „Cohn i Kelly".
ATLANTIC: „Szary dom".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Wygnańcy".
W Małej sali: „Więcej gazu".
CASINO: „10 minut strachu".
CAPITOL: „Grzesznica z Montparnasu".
CZARY: „Harold, trzymaj się".
CRISTAL: „Huczące działa".
FORUM: „Dynamit".
FILHARMONJA: „Przygody Toma Sauyera".
HOLLYWOOD: „Nibelungi".
HELJOS: „Skąd niema powrotu".
HEL: „Coraz prędzej" i rewja.
KOMETA: **„Pieśniarz gór".**
LUX: „Bitwa nad Sommą".
LOTOS: „Łódź podwodna S. 44".
MEWA: „Lokomotywa 2329" i „Pokusy Broawayu".
MAJESTIC: „Afryka mówi".
MIEJSKI: „Harold, trzymaj się".
PAN: „Gdzie Wschód — Wschodem" i „Małżeństwo na złość".
PANI: „Pani nie chce dzieci" i „Tancerki w woalach".
PALACE: „Pieśń narodów".
RIVIERA: „Noc upojeń".
ROXY: „Ulica potępionych dusz".
SPLENDID: „Nasza jest noc".
STYLOWY: „Madame Szatan".
ŚWIATOWID: „Miljon".
SOKÓŁ: „Gdy miłość się wzbudzi
TRIANON: „Anioł pod szminką".
TON: „Monte Carlo".
TĘCZA: „Kurjer carski".
TOMBOLA: „Noc niespodzianek".
WISŁA: „Okręty pułapki".
UCIECHA: „Jej chłopczyk".
ZNICZ: „Wieża miłości".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8. 92 i pół.

Dewizy: Belgja 124.44, Holandja 360.00, Paryż 35.01, Szwajcarja 173.83.

STAN POGODY

DZIŚ LEKKIE ZACHMURZENIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Temp. około 24 st. C. Słabe wiatry miejscowe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Jak dostała się kawa do Europy i Ameryki

Kiedy i gdzie powstały pierwsze kawiarnie

Kawiarnie są dzisiaj najulubieńszem miejscem odpoczynku. Wielu ludzi nie zna innych miejsc, gdzieby lepiej spędzić wolne chwile. W kawiarni odbywają się schadzki znajomych, w kawiarni załatwia się sprawy handlowe. Kawiarnie zatem stały się prawie, że niezbędne w życiu społeczeństwa. To też nie od rzeczy będzie, jeżeli w krótkim przynajmniej zarysie przedstawimy historję dostania się kawy do Europy i dzieje kawiarni.

Otóż nie wszystkim wiadomo, że kawa **staczać musiała zaciętą walkę** zanim stała się ulubionym napojem ludności. Przeciwstawiały się jej głowy panujące i najrozmaisze instytucje. Miłośnicy kawy musieli zawzięcie walczyć z przeciwnikami tego napoju. A przeciwników tych było wiele.

POCHODZENIE KAWY.

Słowo **„kawa"** pocohdzi od arabskiego **„kahua"**, wymawianego po turecku. **„kahve"**. Roślina **„coffea arabica"**, hodowana w Afryce i Azji, potem w Europie ,została przewieziona do Ameryki, gdzie natrafiła na najpodatniejszy grunt do masowej uprawy.

Pochodzenie kawy dotychczas nie zostało stwierdzone. Według dotychczasowych wyników badań **praojczyzną kawy jest Abisynja południowa,** skąd pod koniec XV wieku dostała się do **Jemenu,** gdzie poczęto uprawiać ją masowo. Stąd mniemanie mylne, że kraj ten jest ojczyzną kawy.

KTO ODKRYŁ KAWĘ?

Pierwszymi Europejczykami, którzy **„odkryli"** kawę, byli wenecjanie. Byli to: botanik **Alpini** w Egipcie i wenecki oficer, **Morosini.** Przechowywany jest list Morosiniego z roku 1585, opowiadający o kawiarniach, jako gospodach, w których pije się **czarną, gorącą „wodę";** znajdują się w niej ziarna, zwane **„cavae"**, mające ponoć tę właściwość, że **odbierają senność ludziom.**

Pozatem w muzeum krajowem w **Serajewie,** w Instytucie Bałkańskim znajduje się jakiś stary rękopis rozprawy o nierządzie. Jeden ustęp tego rękopisu poświęcony jest kawie. Z tego źródła dowiadujemy się, że w roku **1503** kawa była ulubionym napojem **Jemenu** i rychło przedostała się do **Mekki i Medyny. Pierwsze prześladowania za picie kawy rozpoczęły się w Mekce. Emir Hair Beg zakazał sprzedaży kawy i zburzył składy.** To stało się w roku 1511. Jednakowoż już następca **Hair Bega** hołdował piciu kawy. Kiedy Sułtan **Selima** wpadł do krajów arabskich Turcy zaznajomili się z kawą w **Hedżasie i Egipcie,** a za panowania **Solimana I,** w roku 1534 kawa pojawiła się już w **Konstantynopolu.** Z ówczesnej tureckiej i arabskiej literatury dowiadujemy się jaką walkę staczano o kawę. Powstały całe hymny na cześć kawy i przeciwko niej. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że w 1500 roku kawa istniała w Europie, a przedewszystkiem na Bliskim Wschodzie.

WALKA O KAWĘ.

Walka przeciwko kawie prowadzona była na dwu frontach. Główną walkę prowadzili ortodoksyjni szeicy mahometańscy, którzy na podstawie przepisów religijnych dowodzili, **że kawa, tak jak wino jest napojem zakazanym.** Umiarkowani mahometani pozwalali pić kawę tylko w domu, ale przeciwstawiali się piciu kawy przy dźwiękach muzyki i tańcu, w kawiarniach, które już wówczas były. Głównym przeciwnikiem był naczelnik kościoła mahometańskiego za panowania **Murada III — szeik Ul Islam Fahrudin Mohamed Civizade.** Nietylko że wygłaszał on kazania przeciwko kawie, ale dużo nawet pisał. Inni natomiast byli przeciwko kawie ze **względów społecznych i zdrowotnych.** Dowodzili oni, że **kawa ma szkodliwy wpływ na zdolności rozrodcze człowieka.** Ciekawem jest że najnowsza wiedza potwierdza ten pogląd pierwszych przeciwników kawy. Znany niemiecki fizjolog dr. **Steve** zastrzykł kofeinę królikom i przekonał się że **zwierzęta te po tym eksperymencie stały się niepłodnemi.**

Wielu domagało się, aby picie kawy zostało zakazane. Żądanie to spełnił sułtan **Murad IV, który karą śmierci karał nawet tych, którzy odważyli się palić tytoń.** Pomimo tego zakazu kawa i kawiarnie w ówczesnej Turcji się rozszerzały. Ponieważ większa część krajów jugosłowiańskich znajdowała się pod jarzmem tureckim, przeto kawiarnie otwierane były na tych ziemiach. **Jugosławja** przeto należy do pierwszych państw europejskich, gdzie rozpowszechniła się kawa.

KAWIARNIE W EUROPIE ISTNIEJĄ JUŻ OD 1592 ROKU.

Pierwsze wiadomości o kawie nadeszły do Europy **dopiero pod koniec XVI-go wieku** a w wielkich centrach handlowych Europy kawiarnie owarte zostały dopiero po roku 1670. Pierwsza kawiarnia powstała w Marsylji w roku 1671. W następnym roku założona została w Paryżu. W mniejszych centrach jak w Serajewie istniała kawiarnia już od roku **1592.**

Znany podróżnik turecki z XVII w. Evlija **Celebija** w swym opisie z roku 1660 zalicza kawiarnie do przedsiębiorstw gospodarczych. M. in. pisze on że w **Waljewu** niema gospód a **są natomiast liczne pięknie urządzone kawiarnie.**

LOSY KAWIARŃ W DAWNYCH WIEKACH.

Jak już zaznaczyliśmy **Murad III** zakazał picia kawy. Opowiada o tem ówczesny pisarz **Hadżi Kalfa** w ostatnim swym dziele z roku 1656. Szósty rozdział tej pracy poświęcony jest kawie. Z dzieła tego dowiadujemy się, że **sułtan turecki Murad III w roku 1633 nakazał zburzyć wszystkie kawiarnie.** 25 lat po tym zakazie kawiarnie w Konstantynopolu jeszcze były zburzone. Jednakowoż w innych miastach otwierano nowe kawiarnie. Okazuje się, że nie wszędzie zastosowano się do zakazu sułtana i zdaje się, że w niektórych krajach a może i w dzisiejszej Jugosławji kawiarnie nie zostały zamknięte.

Po Francji pierwsze kawiarnie otwarte zostały we **Wiedniu** w r. 1683, a następnie w Berlinie w 1721. **Fryderyk II** nakazał, aby założone zostały państwowe składy kawy w których sprzedawano kawę **sześć razy drożej, niż u handlarza.** Fryderyk II właściwie **zmonopolizował handel kawą.** Tylko szlachta, księża i wysocy urzędnicy mogli sobie kawę palić sami.

Pomiędzy rolnikami picie kawy ograniczono, aby nie wywożono pieniędzy zagranicę.

JAK DOSTAŁA SIĘ KAWA DO AMERYKI?

Historja przewiezienia rośliny kawowej do Ameryki jest bardzo interesująca. Przez długi czas przypuszczano, że Holendrzy byli pierwszymi, którzy tego dokonali. Okazało się, że jest to błędne mniemanie. Holendrzy wzięli z oazy arabskiej Mokka kilka krzewów kawowych i przewieźli je w roku 1690 na **Jawę,** gdzie — jak wiadomo — po dziś dzień uprawa kawy jest bardzo rozwinięta. Z Jawy przewieziono kilka krzewów do ogrodu botanicznego w **Amsterdamie.** Burmistrz tego miasta podarował kilka takich krzewów królowi francuskiemu **Ludwikowi XIV.** Dnia 28 lipca 1714 roku został ten dar uroczyście przez holenderską deputację wręczony królowi na zamku Marly. Spowodowało to, że paryska **„Academie des sciences"** zainteresowała się tą rośliną. Pierwszy lekarz nadworny króla, dr. Le **Monnier,** był zdania, że roślina ta pochodzi z Ameryki. Rozpoczęła się polemika ,w której redaktor **„Anne Litteraire", Fredon,** starał się udowodnić, że kawa jest produktem rośliny, którą Holendrzy zawieźli do Ameryki.

CZŁOWIEK, KTÓRY PRZEWIÓZŁ KAWĘ DO AMERYKI.

Wtedy to zabrał głos niemal 100-letni starzec i wygłosił następujące oświadczenie: „Ja, **De Clieu,** były kapitan okrętowy, były gubernator Gwadelupy, komtur orderu Ludwika, przywiozłem z ogrodu botanicznego w Amsterdamie jeden krzew kawy do Martyniki. Podczas podróży, gdy okręt bawił w strefie tropikalnej, zabrakło nam wody i otrzymywaliśmy tylko bardzo skąpe racje. Dzieliłem więc moją rację wody z krzewem, by go utrzymać i nie dopuścić do uschnięcia".

Bohaterski pionier kawy! Kto z miljonów ludzi, rozkoszujących się w skwarne lato lodami kawowemi, wie, że zawdzięcza ten smakołyk poświęceniu kapitana **De Clieu?**

Gdy kapitan przybył na Martynikę, zasadził swój krzew i po dwudziestu miesiącach otrzymał pierwszy zbiór. Wytłumaczył tubylcom, jak należy uprawiać glebę pod hodowlę i przystąpił do systematycznej kultury rośliny. Powoli rozwinęło się wielkie przedsiębiorstwo. De Clieu przewózł krzew kawowy z **Martyniki** do **Gwadelupy, San Domingo, Guiany,** wreszcie do **Brazylji.**

***

Oto historja tego „krzewu" ,który dziś dostarcza nam „artykułu codziennej potrzeby", bardzo rozpowszechnionego na całym świecie. Kto jednak, siedząc w kawiarni i popijając „pół czarnej", myśli o tych dawnych czasach i tych dziwnych kolejach i wojażach krzewu **„coffea arabica"?**

WCIĄŻ NOWE WYNALAZKI

ZAPAŁKI Z PAPIERU

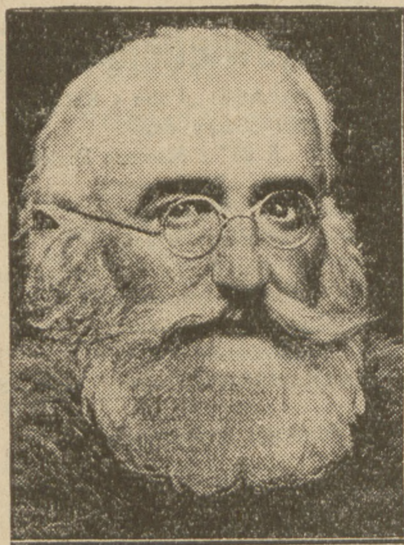


Jeden z inżynierów berlińskich, **Heinz Hemmelmann** wynalazł nowe zapałki ze zwykłego papieru. Papier tn nawinięty w szpulce, jak taśma do pisania na maszynie ,zapala się przez urwanie. Nowe zapałki są podobno bardzo praktyczne.

Na naszem zdjęciu wynalazca zapala swoje zapałki.

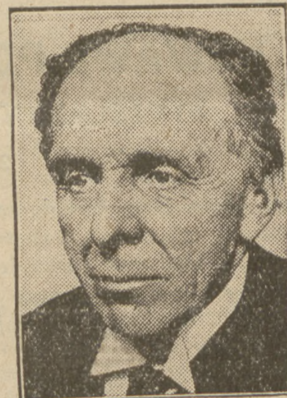
100-LECIE URODZIN

NAJWYBITNIEJSZEGO MĘŻA STANU WĘGIER



Największy mąż stanu Węgier i długoletni premjer Koloman von **Tisza.** Niedawno Węgry święciły 100lecie jego urodzin.

PRZEDSTAWICIEL ANGLJI w Lidze Narodów



LORD ROBERT CECIL

mianowany został przewodniczącym delegacji angielskiej na bieżącą sesję Ligi Narodów.

Lord **Reading** — jak wiadomo — nie mógł wziąć udziału w obradach.

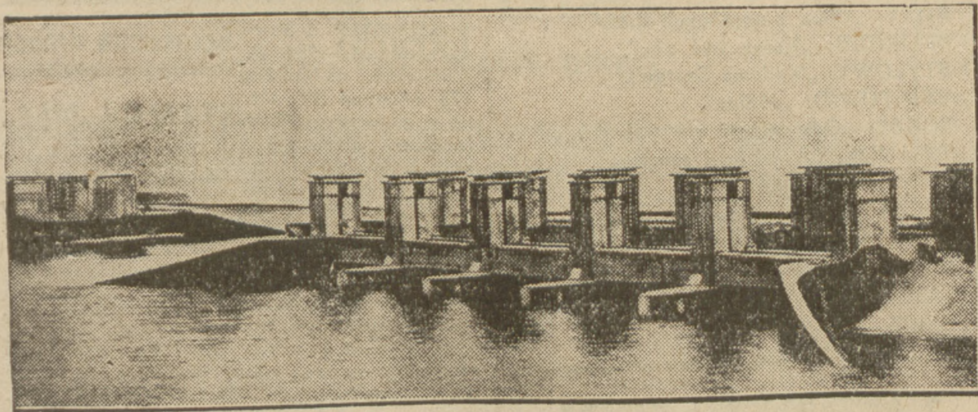
50-LECIE SMIERCI

WYBITNEGO MUZYKA



Niedawno upłynęło 50 lat od śmierci wybitnego muzyka rosyjskiego Modesta **Mussorgskiego.** Najbardziej znaną jest jego opera **„Borys Godunow".**

HOLANDJA WYDZIERA MORZU 20.000 HA ZIEMI



Jak wiadomo, Holandja przystąpiła do oszuszenia jeziora **Zuider,** aby w ten sposób odzyskać pochłonięte ongiś przez morze olbrzymie obszary. Obecnie został ukończony pierwszy etap gigantycznej pracy. Pomiędzy wyspą Wieringen a lądem stałym Holandji powstanie w ten sposób nowa prowincja o obszarze 20.000 ha.

Nasze zdjęcie przedstawia olbrzymi wał oddzielający odzyskany teren od wody.

SAMA

W ŻAGLOWEJ ŁODZI PRZEZ OCEAN ATLANTYCKI



Znana sportsmenka francuska, niejaka pani **Herriot,** wybrała się w podróż przez Atlantyk na łodzi żaglowej. Podróż tę pani Herriot odbywa samotnie. Celem jej wyprawy jest Nowy Jork.

POLICJA W NIEMCZECH SZUKA TAJNYCH SKŁADOW BRONI



Po ostatnich krwawych zaburzeniach w Niemczech, policja przystąpiła do energicznego poszukiwania tajnych składów broni. W niektórych dzielnicach przeszukiwane są całe ulice, przyczem jak to widzimy na ilustracji policja na ulicach pilnuje aby nie wynoszono nic na miasto.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.